



## Конкурс «Міędzywojenny Wołyń»: znamy nazwiska zwycięzców

## Конкурс «Міжвоєнна Волинь»: відомі імена переможців

14 czerwca w siedzibie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu wręczono nagrody i dyplomy uczestnikom konkursu na pracę naukową, popularnonaukową lub publikację prasową na temat «Міędzywojenny Wołyń».

Конкурс «Міędzywojenny Wołyń» навіював до обходженої в зeszłym roku 125. rocznicy urodzin wojewody wołyńskiego Henryka Józewskiego. «Te obchody pokazały, że bardzo mało wiemy o historii Wołynia międzywojennego. A jest to przecież ziemia z bardzo olbrzymią historią, którą tworzyły wspólnie te wszystkie narody tutaj mieszkające» – powiedział w rozmowie z redakcją «Monitora Wołyńskiego» wicekonsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku Marek Zapór – pomysłodawca konkursu.

Przedmiotem konkursu były prace naukowe i popularnonaukowe oraz publikacje w prasie na temat historii międzywojennego Wołynia, powstałe w latach w 2017–2018 i napisane w języku ukraińskim lub polskim.

Oceny prac konkursowych dokonała komisja w składzie: profesor

Katedry Historii Nowej i Najnowszej Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki Mykoła Kuczerepa (przewodniczący), krajoznawca i dziennikarz portalu «Хроніки Любарта» Oleksandr Kotys, docent Katedry Filologii Słowiańskiej WUN im. Łesi Ukrainki dr Julia Wasejko, redaktor naczelny «Monitora Wołyńskiego» Walenty Wakoluk oraz wicekonsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku Marek Zapór.

Profesor Mykoła Kuczerepa powiedział, że w trakcie oceny prac każdy członek komisji przedstawił własne subiektywne zdanie o publikacjach zgłoszonych na konkurs. Następnie odbyła się dyskusja i otwarte głosowanie, w wyniku którego w kategorii «Najlepsza praca naukowa» zwyciężył doktor nauk historycznych, starszy wykładowca Katedry Historii Uniwersytetu Narodowego «Akademia

14 червня в Товаристві польської культури на Волині імені Еви Фелінської вручили нагороди та дипломи учасникам конкурсу наукових та науково-популярних публікацій «Міжвоєнна Волинь».

Конкурс «Міжвоєнна Волинь» відбувся з нагоди 125-річчя від дня народження волинського воєводи Генрика Юзевського, яке відзначали минулого року. «Заходи з ушанування цього ювілею показали, що ми дуже мало знаємо про міжвоєнну історію Волині. А це ж регіон із багатим минулим, котре творили разом усі ті народи, які тут проживали», – зазначив у коментарі «Волинському монітору» віце-консул Генерального консульства РП у Луцьку Marek Zapór, ініціатор проведення конкурсу.

Для того, щоб узяти участь у конкурсі, потрібно було надіслати наукову, науково-популярну публікацію або публікацію в пресі на тему міжвоєнного періоду в історії Волині, написану або оприлюднену українською чи польською мовою у 2017–2018 рр.

Надіслані роботи оцінювала комісія, до складу якої увійшли професор кафедри нової та новітньої історії України Східноєвропейського національного університету імені Лесі Українки Микола Кучерепа (голова комісії), краєзнавець та журналіст видання «Хроніки Любарта» Oleksandr Kotys, доцент кафедри слов'янської філології СЛУ Юлія Васейко, головний редактор газети «Волинський монітор» Валентин Ваколук та віце-консул Генерального консульства РП у Луцьку Marek Zapór.

Професор Микола Кучерепа зазначив, що під час обговорення робіт кожен член комісії висловив свою суб'єктивну оцінку кожної з них. Згодом відбулася дискусія та відкрите голосування, за результатами якого переможцем у категорії «Найкраща наукова робота» став кандидат історичних наук, старший

Стратегії розвитку  
за польським зразком

Strategie rozwoju według  
polskiego modelu



сторінка 3

Міхал Дуць подарував дзвін  
костелу у Вараші

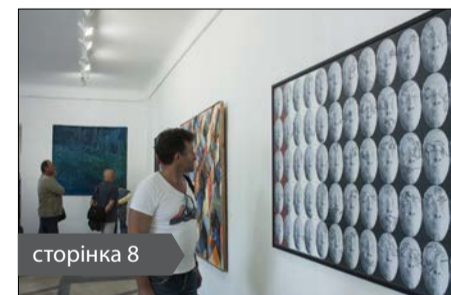
Michał Duć ufundował dzwon  
do kościoła w Waraszu



сторінка 4

У Луцьку відкрили виставку  
вrocławських художників

W Łucku otwarto wystawę  
wrocławskich malarzy



сторінка 8

Футбол тобі усе пробачить

Piłka Ci wszystko wybaczy



сторінка 10

Головною буде література

Rządzić będzie literatura



сторінка 11

Ostrogską Wołodimir Marczuk (temat pracy «Organizacja szkolnictwa rzemieślniczego w województwie wołyńskim w latach 1920–1930»), a w kategorii «Najlepsza praca popularnonaukowa» za najlepszą uznano pracę Zoi Szewczuk, nauczycielki Ogólnokształcącej Szkoły I–III w Łukowie (temat «Oświatowa działalność Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Maciejowie (Łukowie)»).

«Przeciwstawiamy się niepamięci», – zwrócił się do zgromadzonych w SKP im. Ewy Felińskiej konsul Krzysztof Sawicki. Podkreślił, jak ważna jest tematyka konkursu poruszona przez uczestników. «Z historii małych wspólnot powstaje wielka historia», – powiedział konsul o pracy Zoi Szewczuk. Podziękował również Wołodymyrowi Marczukowi za jego zainteresowanie mało znanym, ale bardzo aktualnym tematem szkolnictwa rzemieślniczego.

Wołodimir Marczuk powiedział, że jest to temat, którym on na co dzień zajmuje się jako naukowiec. Natomiast Zoja Szewczuk wyjaśniła, że temat jej pracy nie był przypadkowy – w szkole prowadzonej przez Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Maciejowie uczyła się jej mama. «Mieszkam obecnie w pobliżu tego klasztoru. Zawsze mnie interesowało, co się tam działo. Dlatego praca została napisana bardzo szybko, mimo że materia zbierałam przez lata» – powiedziała zwyciężczyni.

Pozostałe prace konkursowe poświęcone zostały różnym aspektom okresu międzywojennego, historii miejscowości, wybranym postaciom, w tym też wojewódzkiemu Henrykowi Józefowskiemu, którego jubileusz był powodem do ogłoszenia tego konkursu. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy oraz prezenty.

Oprócz zwyciężek prac redakcja «Monitora Wołyńskiego» chciały wyróżnić publikacje historyków Serhija Hładyszuka («Jak Wołyń odszedł do Polski») i Stepana Syniaka («Działalność polskich organizacji paramilitarnych na Wołyniu w latach 1921–1939»). Wybrane prace konkursowe wkrótce zostaną zaprezentowane na łamach naszego czasopisma.

Wicekonsul Marek Zapór, który nie mógł uczestniczyć w uroczystości wręczenia nagród, dzień wcześniej powiedział: «Mnie pewne pra-



ce wzruszyły, kiedy widziałem, że ludzie młodzi są zainteresowani tą historią i zdecydowali się coś napisać. Jeszcze bardziej wzruszyło mnie to, że część tych prac pisana była po polsku, choć widać, że to był dla autorów dodatkowy stopień trudności i pewnie lepiej byłoby, gdyby te prace były napisane po ukraińsku».

Marek Zapór zaznaczył, że konkurs będzie kontynuowany, ale trzeba będzie jednak przemyśleć jego formułę, dlatego że w tym roku zderzyły się w nim prace profesjonalnych historyków i ludzi, którzy historią zajmują się amatorsko. «Bardzo trudno jest porównać pracę zawodowego historyka i chłopaka, który ma 16 lat i postanowił napisać coś o swoim mieście» – dodał wicekonsul.

Organizatorami konkursu «Międzywojenny Wołyń» były Konsulat Generalny RP w Łucku (jednocześnie fundator nagród) oraz redakcja «Monitora Wołyńskiego».

Natalia DENYSIUK  
Fot. Anatolij OLICH

str. 1

vikładac кафедры історії Національного університету «Острозька академія» Володимир Марчук (тема роботи «Організація ремісничої освіти у Волинському воєводстві в 1920–1930-х роках»), а в категорії «Найкраща науково-популярна робота» перемогла вчителька Луцької загальноосвітньої школи-лицею I–III ступенів Зої Шевчук (тема «Просвітницька діяльність сестер ордену Непорочного зачаття Діви Марії у Мацеєві (Лукові)»).

«Давайте протидіяти непам'яті», – закликав присутніх konsul Кишишtof Савицький. Він відзначив важливість тематики, яку порушили переможці конкурсу. «Велика історія складається з історії малих спільнот», – наголосив konsul, характеризуючи роботу Зої Шевчук. Кишишtof Савицький подякував також Володимиру Марчуку за те, що він займається такою ремісничою освітою – такою маловивченою та актуальною сьогодні.

Володимир Марчук зазначив, що це щоденна робота, над якою він працює як науко-

вець. Натомість Зої Шевчук пояснила, що тему вона обрала невипадково, адже у школі, якою опікувалися сестри ордену Непорочного зачаття Діви Марії в Мацеєві, навчалася її мама. «Я живу зараз поряд із цим монастирем. І мене завжди цікавило, що там відбувалося. Тому що роботу я писала швидко, хоча матеріал збирала роками», – сказала переможниця.

Інші конкурсні роботи були присвячені різним аспектам міжвоєнного періоду, історії населених пунктів, окремим постатям в історії, зокрема й волинському воєводі Генрику Юзевському, з нагоди ювілею котрого й започатковано цей конкурс. Усі конкурсанти отримали дипломи про участь.

Окрім робіт переможців, редакція «Волинського монітора» особливо хоче відзначити публікації істориків Сергія Гладішука («Jak Wołyń odszedł do Polski») та Stepana Syniaka («Діяльність польських парамілітарних організацій на Волині 1921–1939 рр.»). Вибрані конкурсні роботи найближчим часом ми представимо увазі Читачів на сторінках нашого видання.

Віце-консул Marek Zapór, який не зміг узяти участь у нагородженні переможців, напередодні заходу зазначив: «Мене деякі роботи зворушили, коли я побачив, що молодь цікавиться історією й наважилася щось написати. Ще більше мене вразило те, що частина цих робіт була написана польською мовою, хоча й було видно, що це створило додаткові труднощі для авторів і, мабуть, їм було би легше писати українською».

Konsul зазначив, що у планах – проведення наступних таких конкурсів, проте, організовуючи їх, потрібно буде продумати нову формулу, оскільки в цьому конкурсі в один ряд поставили роботи професійних істориків та аматорів. «Дуже складно порівняти роботи професійного історика і 16-річного хлопчини, який вирішив написати щось про своє місце», – додав Marek Zapór.

Konkurs організували Генеральне консульство РП у Луцьку (дипустанова виступила також спонсором нагород) та редакція польсько-українського двотижневика «Волинський монітор».

Natalia DENYSIUK  
Fot. Anatolij OLICH

## Trwają zgłoszenia w XII Konkursie im. Jerzego Giedroycia

### Триває прийом робіт на XII Конкурс імені Єжи Ґедройця

W Konkursie im. Jerzego Giedroycia będą rozpatrywane prace licencjackie, magisterskie lub doktorskie poświęcone polskiej historii, współczesności Polski lub stosunkom polsko-ukraińskim, obronione na dowolnym uniwersytecie ukraińskim w roku akademickim 2017/2018 – informuje Ambasada RP w Kijowie.

Żeby wziąć udział w tegorocznej edycji Konkursu, należy przesłać do Ambasady RP w Kijowie:

– pracę licencjacką, magisterską lub doktorską poświęconą polskiej historii, współczesności Polski lub stosunkom polsko-ukraińskim, obronioną na dowolnym uniwersytecie ukraińskim w roku akademickim 2017/2018 (zarówno w wersji elektronicznej, jak i drukowanej),

– krótkie streszczenie (resume lub autoreferat),

– swój życiorys.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 8 lipca 2018 r.

Warunkiem udziału w Konkursie jest posiadanie obywatelstwa ukraińskiego.

**Dla zwycięzców przewidziano nagrody:**

– dla prac doktorskich: I nagroda – 1000 euro, II – 500 euro, III – 300 euro;  
– dla prac magisterskich: I nagroda – 300 euro, II – 250 euro, III – 200 euro;  
– dla prac licencjackich: I nagroda – 200 euro, II – 150 euro, III – 100 euro.

Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego przygotowało w tym roku dodatkowe nagrody w postaci pobytów naukowych w Warszawie dla laureatów pierwszych miejsc: w kategorii prac doktorskich – pobyt trzytygodniowy; magisterskich – dwutygodniowy; licencjackich – jednotygodniowy.

Fragmenty najlepszych prac zostaną opublikowane w międzynarodowym roczniku «Польські студії», wydawanym przez Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego i Akademię Kijowsko-Mohylańską.

**Szczegółowych informacji udziela:**

Emilia Jasiuk, kierownik Referatu ds. współpracy naukowo-oświatowej  
tel. (044) 230-07-08, 230-07-75  
e-mail: emilia.jasiuk@msz.gov.pl

Ambasada RP w Kijowie  
ul. Jarosławów Wał 12  
01901 Kijów

Źródło: kijow.msz.gov.pl

Під час XII Конкурсу імені Єжи Ґедройця оцінюватимуть бакалаврські, магістерські або кандидатські роботи, присвячені історії, сучасності Польщі або польсько-українським взаєминам та захищені в будь-якому українському університеті у 2017–2018 н. р. Про це повідомляє Посольство РП в Україні.

Для того, щоб узяти участь у конкурсі, потрібно надіслати до Посольства РП у Києві:

– бакалаврську, магістерську або кандидатську роботу, присвячену польській історії, сучасності Польщі або польсько-українським взаєминам, захист якої відбувся в будь-якому українському університеті у 2017–2018 н. р. (як в електронному, так і в роздрукованому вигляді);

– короткий зміст роботи (резюме або autoreferat);

– біографію.

Заявки можна надсилати до 8 липня 2018 р. Умовою участі в конкурсі є українське громадянство.

**Для переможців передбачено нагороди:**

– для кандидатських робіт: I нагорода – 1000 евро, II – 500 евро, III – 300 евро;  
– для магістерських робіт: I нагорода – 300 евро, II – 250 евро, III – 200 евро;  
– для бакалаврських робіт: I нагорода – 200 евро, II – 150 евро, III – 100 евро.

Центр східноєвропейських студій Варшавського університету підготував у цьому році додаткові нагороди для тих, хто займе перші місце в кожній із трьох категорій: у категорії кандидатських дисертацій – тритижневе наукове стажування у Варшаві, у категорії магістерських робіт – двотижневе, бакалаврських – тиждень.

Фрагменти найкращих робіт надрукують у міжнародному щорічнику «Польські студії», який видають Національний університет «Києво-Могилянська академія» та Центр східноєвропейських студій Варшавського університету.

**Детальну інформацію про конкурс надає:**

Емілія Ясюк, керівник секції з питань науково-освітньої співпраці  
Тел.: (044) 230-07-08, 230-07-75  
E-mail: emilia.jasiuk@msz.gov.pl

Посольство РП у Києві  
вул. Ярославів вал, 12  
01901 Київ

Джерело: kijow.msz.gov.pl

# Strategie rozwoju według polskiego modelu

## Стратегії розвитку за польським зразком

Дzięki умowie między województwem warmińsko-mazurskim i obwodem rówieńskim w ramach programu «Leader» rówieńskie zjednoczone społeczności lokalne będą uczyły się opracowywania skutecznych strategii rozwoju, aby móc pozyskać fundusze niezbędne do realizacji priorytetowych projektów dla regionu.

Przewiduje się, że do końca bieżącego roku w ramach programu powstaną lokalne grupy działania. Zgromadzą one kilka aktywnych społeczności, które samodzielnie będą mogły realizować inicjatywy mieszkańców, poszukując dostępnych źródeł finansowania. Chodzi tu przede wszystkim o interakcje pomiędzy samorządami, lokalnymi, przedsiębiorstwami i społecznościami w celu rozwoju obszarów wiejskich.

Szef Wydziału Współpracy Międzynarodowej i Integracji Europejskiej Rówieńskiej Obwodowej Administracji Państwowej Aleksandr Muran powiedział, że inicjatywa nawiązania współpracy ze stroną polską w celu przejmowania pozytywnych doświadczeń w zakresie rozwoju obszarów wiejskich pojawiła się właśnie w obwodzie rówieńskim. Podkreślił, że istotną zaletą współpracy z województwem warmińsko-mazurskim jest to, że jest ona nastawiona przede wszystkim na aspekt praktyczny. Polacy z lokalnych grup działania województwa warmińsko-mazurskiego od lipca do października tego roku będą organizować konsultacje dla przedstawicieli rówieńskich społeczności lokalnych, których najaktywniejsi przedstawiciele będą mogli wziąć udział w dwutygodniowej wizycie studyjnej w Polsce, aby lepiej poznać doświadczenia polskich lokalnych grup działania. Wszystkie działania za pośrednictwem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego będą finansowane ze środków Unii Europejskiej.

«Ponieważ obwód rówieński jest regionem rolniczym, musimy rozwijać obszary wiejskie. Pojedyncze inwestycje lub lokalne zakłady produkcyjne nie zapewniają rozwoju całego regionu, dlatego musimy myśleć o rozwoju agroturystyki, rzemieślnictwa i tworzeniu nowych miejsc pracy» – powiedział Aleksandr Muran, dodając, że rówieńskie społeczności lokalne będą korzystały z dobrych praktyk i skutecznych metod wypracowanych przez Polaków.

Program «Leader» jest nastawiony na poprawę jakości zarządzania lokalnego, aktywizację ludności, zwiększenie

zasobów społeczności lokalnych i wprowadzenie na obszarach wiejskich innowacyjnych rozwiązań technologicznych. Głównym sposobem na optymalny rozwój społeczności jest promowanie terenu ze względu na jego cechy kulturowe i zasoby naturalne.

Jednocześnie podkreśla się, że po utworzeniu lokalnych grup działania i opracowaniu strategii rozwoju, lokalne społeczności w pierwszej kolejności powinny zwracać uwagę na długoterminowe efekty przyszłych projektów lub działań, które mogłyby rozwiązać problemy, na przykład izolacji społecznej pewnych grup mieszkańców, tworzenia nowych miejsc pracy i zapewnienia korzystnych warunków do zakładania przedsiębiorstw lub racjonalnego wykorzystania zasobów naturalnych i istniejącej infrastruktury. Jednocześnie projekty muszą odpowiadać na zainteresowania i potrzeby mieszkańców.

W ramach programu priorytetowymi kierunkami rozwoju są: turystyka, poprawa ogólnego wizerunku obszaru, integracja i aktywizacja społeczeństw lokalnych, wsparcie działalności gospodarczej, wzmocnienie kapitału społecznego, w tym poprzez podniesienie poziomu wiedzy społeczności w zakresie ochrony środowiska i zmian klimatu, zakładanie działalności gospodarczej, przedsiębiorstw przemysłu spożywczego, wsparcie współpracy między podmiotami gospodarczymi, tworzenie rynków dla lokalnych produktów lub usług, zachowanie lokalnego dziedzictwa, rozwój niekomercyjnej infrastruktury rekreacyjnej i infrastruktury kultury, budowa lub przebudowa dróg etc.

Szczególną uwagę w ramach programu poświęca się również uświadomieniu, że rozwój przedsiębiorczości na obszarach wiejskich jest ważnym elementem gospodarki narodowej, szczególnie w kontekście zwalczania bezrobocia lub dostępu do różnych produktów, towarów i usług dla mieszkańców tych obszarów.

Olga SZERSZEŃ  
Fot.: prow.warmia.mazury.pl

Завдяки домовленостям між Вармінсько-Мазурським воєводством і Рівненщиною в рамках програми «Лідер» рівненські об'єднані територіальні громади вчитимуться розробляти дієві стратегії розвитку, аби зможти в подальшому залучати необхідні кошти для реалізації пріоритетних для регіону проектів.

Передбачено, що ще до кінця цього року в рамках програми будуть створені групи місцевої дії, які об'єднуюватимуть кілька активних громад, котрі власними силами, шукаючи доступні джерела фінансування, зможуть реалізовувати ініціативи населення на місцях. Йдеться насамперед про взаємодію органів самоврядування, місцевого бізнесу та громад задля розвитку сільських територій.

Керівник управління міжнародного співробітництва та європейської інтеграції Рівненської облдержадміністрації Aleksandr Muran розповів, що ініціатива налагодити співпрацю з польською стороною задля переймання позитивного досвіду розвитку сільських місцевостей виникла саме в рівнян. Він підкреслив, що вагомою перевагою контактів із Вармінсько-Мазурським воєводством є те, що співпраця передусім орієнтована на практичний аспект. Так, поляки із груп місцевої дії Вармінсько-Мазурського воєводства проводитимуть із липня до жовтня цього року консультації для представників рівненських громад, найактивніші з яких у підсумку матимуть змогу здійснити двотижневий візит до Польщі, аби краще ознайомитися з досвідом тамтешніх груп місцевої дії. Усі ці заходи профінансує за посередництвом воєводського самоврядування Європейський Союз.

«Оскільки ми аграрна область, нам необхідно розвивати сільські території. Окремі інвестиції чи локальне виробництво не забезпечують розвиток усього регіону, тому ми повинні думати про розвиток зеленого туризму, ремісництва та створення нових робочих місць», – сказав Aleksandr Muran і додав, що рівненські громади послуговуватимуться успішними прикладами та дієвими методиками, напрацьованими поляками.

Загалом програма «Лідер» орієнтована на підвищення якості місцевого управління, активізацію населення, примноження капіталу громад і впровадження на сільських територіях інноваційних технологічних рішень.

Основним шляхом оптимального розвитку громад, своєю чергою, вбачається просування території завдяки її культурним особливостям і природним багатствам.

Водночас підкреслено, що після створення груп місцевої дії та під час напрацювання стратегій розвитку громади першочергово мають звертати увагу на довготривалість і перспективність майбутніх проектів чи заходів, які змогли б вирішити проблеми, наприклад, соціальної ізоляції певних верств населення, створення нових робочих місць і забезпечення сприятливого клімату для відкриття підприємств чи раціонального використання природних ресурсів та наявної інфраструктури. Водночас проекти мають спиратися на настрої населення та його потреби.

Пріоритетними ж у рамках програми є такі напрямки розвитку, як налагодження туризму, покращення загального іміджу території, інтеграція та активізація місцевих громад, забезпечення ділової активності, зміцнення соціального капіталу, зокрема шляхом підвищення знань громади в галузі охорони навколишнього середовища та зміни клімату, започаткування господарської діяльності, створення підприємств харчової промисловості, підтримка співпраці між суб'єктами господарювання, налагодження ринків збуту для місцевих продуктів або послуг, збереження місцевої спадщини, розвиток некомерційної рекреаційної, культурної інфраструктури, будівництво чи реконструкція доріг тощо.

Також особливу увагу в рамках програми присвячено прищепленню розуміння того, що розвиток підприємництва в сільських місцевостях – важлива складова загальнонаціональної економіки, зокрема в контексті боротьби з безробіттям чи доступу до різноманітних продуктів, товарів і послуг жителів цих територій.

Ольга ШЕРШЕНЬ  
Фото: prow.warmia.mazury.pl

### Informacja wołyńska Волинська інформація

15–17 czerwca w Łucku odbywał się Festiwal Balonowy «Aerosfera».

.....

15–17 червня в Луцьку проходив карнавал повітряних куль «Аеросфера».

Łuck otrzymał 860 tys. euro z funduszy europejskich na rozwój infrastruktury drogowej.

.....

Луцьк отримав грант у розмірі 860 тис. євро на розвиток дорожньої інфраструктури.

Na terenie Państwowego Rezerwatu Historycznego «Drewnij Wołodumyr» we Włodzimierzu Wołyńskim trwają nielegalne prace ziemne.

.....

Na території Державного історико-культурного заповідника «Древній Володимир», що у Володимирі-Волинському, проводять незаконні земельні роботи.

.....

Młodzieżowa Rada we Włodzimierzu Wołyńskim chce przywrócenia historycznej nazwy miasta – Wołodumyr.

.....

Młodzieżna rada Wołodumira-Wołyńskiego chce повернути місту історичну назву Володимир.

W obwodzie wołyńskim z powodu oprysku chemikaliami pól rzepaku zginęły pszczoły. Rolnik, który dokonywał oprysku, wypłacił odszkodowania 12 z 17 pszczelarzy.

.....

Na Wołini przez obróbkę chemicznymi preparatami masowo zginęli бджоли. Фермер, причетний до загибелі комах, відшкодував збитки 12 із 17 пасічників.

W Łucku odbyło się pierwsze forum turystyczne «WEST TOURISM FORUM 2018».

.....

У Луцьку пройшов перший туристичний форум «WEST TOURISM FORUM 2018».



# Michał Duć – chłopiec z nad Sanu i Horynia

## Міхал Дуць – хлопець із-над Сяну й Горині

Usłyszał nadlatujący pocisk, potem jakby Go ktoś szarpnął za rękę. Nie czuł nawet bólu, a raczej zdziwienie: «Co się dzieje? Przecież wojna się kończy, Niemcy uciekają, do Breitenbach wkraczają Amerykanie».

Він почув звук снаряда, який пролітав поруч, а потім його немовби хтось шарпнув за руку. Не відчував болю, лише здивування. «Що коїться? Адже війна закінчується, німці тікають, до Брайтенбаха входять американці».

Dla ośmioletniego Michała Ducia rozpoczęło się życie kaleki: stracił prawą rękę, a reszta ciała była potwornie poszarpana. Uratował Go amerykański lekarz wojskowy, który w końcu zaproponował wielodzietnej rodzinie, że zabierze Go ze sobą do USA i usynowi. Ma wszystko, ale nie ma dzieci. Matka się nie zgodziła i przywozła Michała do rodzinnej Bartkówki nad San (wieś Bartkówka – obecnie część miasta Dynów w województwie podkarpackim – red.), z której sowici wywieźli ich w kwietniu 1940 r. do Kolonii Mydzkiej w powiecie Kostopol. Wywózka objęła 800-metrowy pas przy granicy. Wywieziono wówczas prawie całą wieś.

Wracając do Bartkówki po zakończeniu wojny, zetknęli się z potworną rzeczywistością: wojna nad Sanem trwała nieprzerwanie. Płonęły wsie polskie i ukraińskie, z ich domu pozostały tylko zgłiszcza. Śmierć mogła przyjść w każdej chwili. Ledwie zdołali uciec przed grabieżcami, rabującymi tych, którzy wracali z «walizkami». Przeworska kolejka wąskotorowa przywoziła powracających z robót, a na stacjach czekali bandyci, zabierali przyjezdnych i rabowali ich nędzny dobytek. Wielu z nich zostało też zabitych.

Nie mając domu, rodzina Duciów zamieszkała po ludziach w Dynowie. To był straszny czas. Nie mieli co jeść i gdzie spać, a nocami słychać było strzały. Dopiero kiedy ustabilizowała się nieco sytuacja i umocniła się nowa władza, powyciągano z dynowskiej studni nad szaletami miejskimi utopionych przez grabieżców przypadkowych ludzi, posadzono zbrodniarzy, nastał jakby spokój.

Michałowi życie nie sprzyjało. Poniewierał się po różnych miejscach, a jego los był ludziom obojętny. Z wielkim zamięowaniem i uporem ukończył szkołę kreślarską przy Zakładzie Szkolenia Inwalidów Wojennych i Wojskowych w Poznaniu. Stał się kreślaczem rysunków technicznych. Nazwano Go «Kreślacz bez ręki». Nie założył też rodziny, bo komu potrzebny był na wsi kaleka.

Kiedy dożył już swoich podeszłych lat, udał się na Wołyń. Ciągnęły Go tam tragiczne wspomnienia z lat pobytu koło Mydzka Wielkiego na kolonii. Pojechał pierwszy raz ze śp. Stanisławem Hadamem, który szukał wiadomości o swoich zamordowanych rodzicach. Ciekawy był też losów swojej dziewczyny, która będąc Ukrainką z Połhowej nad Sanem, została w Mydsku.

Historia jakby kręciła się wokół rodziny Duciów. Cudem Bożym omiłały ich nieszczęścia. Wokół banderowcy mordowali sąsiadów, a im udało się przeżyć. Przychodzili, chcieli złapać brata Władka, ale udało mu się skryć. Ich najbliższy sąsiad, Roman Romel, został przybity do drzwi stodoły jak Chrystus na krzyżu, jego syna Aleksandra banderowcy przywiązali do słupa telefonicznego drutem kolczastym i ścięli, przecinając piłą na pół. Wszystko to działo się na oczach Michała; widzieli to ukryci i niepewni, przerażeni co się z nimi stanie.

Z samej Bartkówki w różnych wsiach na Polesiu i Wołyniu zostały zamordowane 122 osoby. Pogrom Polaków 9 czerwca 1943 r. w okolicy Mydzka i Stydynia rodzinie Duciów też udało się przetrwać. Zdołali przedostać się do Huty Stepańskiej przez ukraińskie wsie, udając uciekających Ukraińców. Byli zatrzymywani przez SKW (Samoobronni Kuszczowi Widzili – oddziały samoobrony ukraińskiej, – red.). Wtedy kłamali, że uciekają, bo Niemcy palą kolonię – nad horyzontem unosiły się dymy palonych przez banderowców domów. Przeżyli wreszcie i sam atak na Hutę. Michał widział na własne oczy krwawe sceny, walki i śmierci.

Po wycofaniu się Polaków z Huty Stepańskiej wyjechali razem z innymi na roboty do Niemiec. Michał już cieszył się z innymi, że wojna się kończy, bo miał nadzieję na życie jak każde dziecko. Pocisk zakończył Jego szczęśliwe, choć wtedy wydawało się, że straszne lata. Opisał swoje życie we «Wspomnieniach chłopca z nad Sanu».



Złożył wiele ofiar na cele charytatywne i kościelne, pomagał pogorzelcom i dzieciom z Domu Dziecka w Gruzji – ofiarom wojny w Osetii. W 2017 r. ufundował dzwon do nowo powstającego kościoła w Waraszu, dziękując Bogu za uratowanie życia z ataku na Hutę Stepańską. W tym roku dokonał kolejnej ofiary złożonej z kompletu ornatów i lichtarza.

Jego niespokojna, ciekawa świata i ludzi dusza zjednywała mu przeciwników i przyjaciół, ale wszyscy odnoszą się do Niego z wielkim szacunkiem. Mam to szczęście przyjaźnić się z Michałem, hodowcą gołębi pocztowych i kibicem sportowym. Wiem jak wielkim jest człowiekiem, Polakiem i patriotą.

Janusz HOROSZKIEWICZ

польські й українські села, від їхнього дому залишилися тільки згарище. Смерть могла прийти в будь-яку хвилину. Їм ледь удалось втекти від грабіжників, які оббирали тих, хто приїжджав із валізами. Пшеворською вузькоколією поверталися додому оstarбайтери, а на станції на них чекали бандити, які грабували приїжджих, відбираючи все, що в них було; часто ще й убивали.

Не маючи дому, сім'я Дуців розселилася по людях у Динові. Це був страшний час. Вони не мали що їсти й де спати, а ночами чули постріли. Лише коли ситуація трохи стабілізувалася і зміцнилася нова влада, коли з динівської криниці, розташованої поблизу громадських убіралень, витягли тіла людей, яких утопили грабіжники, коли посадили злочинців, тоді настав відносний спокій.

Життя Міхала складалося по-різному. Він поневірявся. До його долі люди були байдужі. Із великим захопленням і впертістю він навчався в креслярській школі в закладі підготовки воєнних і військових інвалідів у Познані. Став фахівцем зі створення технічних рисунків. Його одразу назвали «креслярем без руки». Не створив сім'ї, бо кому в селі потрібен був інвалід...

Уже в літньому віці Міхал Дуць вирушив на Волинь. Тягнули його туди трагічні спогади з тих часів, коли вони жили в колонії поблизу Великого Мидська. Перший раз поїхав із нині покійним Станіславом Гадамом, який хотів довідатися більше про своїх загинув батьків і про долю дівчини, з якою зустрівся, – вона, українка із села Полхова на Сяні, залишилася жити в Мидську.

Історія творилася на очах родини Дуців. Із Божою допомогою їх оминали нещастя. Навколо бандерівці вбивали сусідів, а їм вдалося вижити. Приходили до них, хотіли забрати брата Владка, але йому пощастило сховатися. Їхнього найближчого сусіда Романа Ромеля розп'яли на дверях стодоли, його сина Олександра прив'язали до телефонного стовпа колючим дротом і перерізали навпіл пилкою. Все це відбувалося на очах Міхала: вони спостерігали за цим зі схованки, нажахані тим, що могло на них чекати.

Серед колишніх жителів Bartkuvki, переселених на Полісся й Волинь, загинули 122 особи. Під час погрому поляків 9 червня 1943 р. в околицях Мидська і Стидина Дуцям теж вдалося вижити. Через українські села, вдаючи українців, які втікають, вони дісталися до Гути Stepańskiej. Коли їх затримували самооборонні кушові відділи, вони говорили, що тікають, бо німці палять колонію. На горизонті виднівся дим від спалених бандерівцями хат. Вижили й під час нападу на Гуту. Міхал на власні очі бачив криваву сцену, бої та смерть.

Після відступу з Гути Stepańskiej разом з іншими поляками Дуці потрапили на примусові роботи до Німеччини. Міхал уже радів, що війна закінчується, хотів жити як інші діти. Снаряд поклав край його щасливим, хоча тоді й здавалося, що страшним, рокам. Своє життя він описав у «Спогадах хлопця з-над Сяну».

Міхал Дуць багато пожертвував на благодійність, допомагав погорільцям і вихованцям дитбудинку в Грузії, які постраждали під час війни в Осетії. У 2017 р. на знак подяки Богу за те, що вижив під час нападу на Гуту Stepańską, подарував дзвін костелу у Вараші. Цього року він пожертвував комплект орнатів і свічник.

Його завжди цікавили навколишня дійсність і нові люди. Через неспокійну вдачу він нажив багато недругів і приятелів, але всі ставляться до нього з великою повагою. Я маю щастя дружити з Міхалом, спортивним фаном, який розводить поштових голубів, і знаю його як велику людину, поштова й патріота.

Януш ГОРОШКЕВИЧ

Для восьмирічного Міхала Дуця розпочалося життя інваліда: він втратив праву руку, а решту тіла жахливо пошарпало. Його врятував американський військовий лікар, який згодом запропонував багатодітній сім'ї забрати його із собою до США і всиновити. Мав усе, а от дітей у нього не було. Мати не погодилася і привезла Міхала до рідної Bartkuvki на Сяні (село Bartkuvka – нині частина міста Динів у Підкарпатському воєводстві, – ред.), із якої совети вивезли їх у квітні 1940 р. до колонії Мидської в Костопільському повіті. Депортація охопила тоді 800-метрову зону на кордоні. Із Bartkuvki вивезли майже всіх.

Коли після війни родина Дуців повернулася до Bartkuvki, на неї чекала жорстока реальність: війна на Сяні все ще тривала. Горіли

... Szlakiem Wołyńskich Krzyży wokół Huty Stepańskiej z Januszem Horoszkiewiczem ...

## Halinówka w gminie Silno

Halinówka została napadnięta nocą z 28 na 29 marca 1943 r. Na pomoc przyszła samoobrona z Huty Stepańskiej, jednak banderowcy wcześniej się wycofali. Od 1939 do 1945 r. zostało zamordowanych w różnych okolicznościach około 50 mieszkańców tej kolonii.

Halinówka była bogata w ludzi bezgranicznie ją kochających. Ich historią obdarzyć by można wiele miejscowości. Związani z tą wsią bohaterowie Wojny Światowej i Polsko-Bolszewickiej, posłowie, zesłańcy Syberyjczy, porucznik Józef Miernik, zamordowany w Katyniu, Ukrainiec Piotr Lebedziuk, którego los był bardzo tragiczny, rodzina Krzaczkowskich, których w 1943 r. utopiono w studni, ofiary napadu na tę kolonię, mieszkańcy Halinówki, którzy polegali w obronie Huty Stepańskiej i wielu innych.

Ten fotoreportaż poświęcam śp. Edwardowi Pomeranowskiemu (1922–2017). Miłość do Halinówki, jaką posiadał, stawiała Go na piedestale wśród byłych mieszkańców.

Przed wybuchem wojny Edward Pomeranowski złożył podanie do szkoły wojskowej, miał rozpocząć naukę na jesieni 1939 r. Przeżył wojnę, potem przyszli Niemcy i banderowcy. Od pierwszych dni Edward brał udział w samoobronie. Kiedy napadnięto Halinówkę, razem ze wszystkimi uciekł się do Huty Stepańskiej. Najpierw z chłopcami z Halinówki i Borowej był w zwiadzie konnym. Ich zuchwałe rajdy dawały rozeznanie w aktualnej sytuacji i przemieszcza-

niu się oddziałów banderowskich. Przed samym atakiem awansował na stanowisko dowódcy VI Sektora obrony Huty Stepańskiej, tj. od strony kolonii Borek. Jego sektor nie przepuścił atakujących banderowców, jednak rano 17 lipca wycofano ich pod szkołę w Hucie Stepańskiej.

Edward Pomeranowski opuszczał Hutę Stepańską jako jeden z ostatnich, ochraniając tyły wycofującej się kolumny. Po wojnie przez ponad 50 lat prowadził bibliotekę Uniwersytetu Wrocławskiego.

1. Edward Pomeranowski.
2. Stawiamy krzyż w Halinówce.
3. Te kwiaty zbierałem na zamówienie Edwarda Pomeranowskiego. Odstąpił je później Wacławowi Brzozowskiemu z Siedliska. Po śmierci pana Wacława kwiaty z Halinówki złożono w Jego trumnice.
4. Tu była plebania. Orowadzała nas pani Natalia Słuczka.

Tekst i zdjęcia 2–5: Janusz HOROSZKIEWICZ  
Zdjęcie 1 udostępnił autorowi Grzegorz NAUMOWICZ

## Галинувка у гміні Сильне

На Галинувку напали в ніч із 28 на 29 березня 1943 р. На допомогу надійшла самооборона з Гути Степанської, однак бандерівці заздалегідь відступили. Із 1939 до 1945 р. за різних обставин убили близько 50 мешканців цієї колонії.

Галинувку населяли люди, які безмежно її любили. Їхніми долями можна було би збагатити історію багатьох місцевостей. Із цим селом пов'язані герої Першої світової та польсько-більшовицької воєн, депутати Сейму, засланці до Сибіру, поручник Юзеф Мернік, розстріляний у Катині, українець із дуже трагічною долею Петро Лебедюк, сім'я Кшачковських, яких у 1943 р. утопили в криниці, жертви нападу, полеглі під час оборони Гути Степанської та багато інших.

Цей фотoreportаж я присвячую покійному Едварду Померанському (1922–2017 рр.). Його любов до Галинувки возвеличила цього чоловіка серед інших селян.

Перед початком війни Едвард Померанський подав заяву у військову школу й мав розпочати навчання восени 1939 р. Пережив советів, потім прийшли німці й бандерівці. З перших днів Едвард брав участь у самообороні. Коли напали на Галинувку, він разом з усіма втік до Гути Степанської. Спочатку з хлопцями з Галинувки та Борової був у кінній розвідці. Їхні зухвалі рейди давали можливість орієнтуватися в актуальній ситуації та переми-

щеннях бандерівських загонів. Перед нападом бандерівців на Гуту Степанську його підвищили до посади командира 4-ї ділянки оборони, розташованої зі сторони Борка. Оборонці на його ділянці не пропустили бандерівців, однак уранці 17 липня були змушені відступити до школи в Гуті Степанській.

Едвард Померанський покидав Гуту Степанську одним з останніх, прикриваючи тили колони мешканців, які відступали із села. Після війни впродовж 50 років керував бібліотекою Вроцлавського університету.

1. Едвард Померанський.
2. Ставимо хрест у Галинувці.
3. Ці квіти я збирав на прохання Едварда Померанського, пізніше він віддав їх Вацлаву Бжозовському із Седліска. На похоронах pana Вацлава квіти з Галинувки поклали до його труни.
4. Тут стояла плебанія. Місце, де колись знаходилася колонія, нам показувала Наталя Служка.

Текст і фото 2–5: Януш ГОРОШКЕВИЧ  
Фото 1 автору надав Гжегож НАУМОВИЧ



1



2



3



4

# Ocaleni od zapomnienia: Józef Janicki

## Повернуті із забуття: Юзеф Яницький

Контynuując cykl artykułów o uczestnikach polskiego podziemia na Wołyniu, którzy w latach 1939–1941 doznali represji ze strony radzieckich organów ścigania, proponujemy uwadze Czytelników «Monitora Wołyńskiego» szkic biograficzny poświęcony Józefowi Janickiemu – oficerowi Wojska Polskiego.

Продовжуючи цикл статей про учасників польського підпілля на Волині, репресованих радянськими карально-репресивними органами у 1939–1941 рр., пропонуємо увазі Читачів «Волинського монітора» біографічний нарис про Юзефа Яницького – офіцера Війська Польського.

Józef Bronisław Janicki urodził się w 1876 r. we wsi Cepcewicz Wielkie na Wołyniu (obecnie rejon włodzimierzcki w obwodzie rówieńskim). Jego ojciec, Romuald Janicki, pochodził ze szlacheckiego rodu, pracował jako pomocnik księgowego w cukrowni we wsi Szczedrowa (obecnie rejon latyczowski w obwodzie chmielnickim). Romuald Janicki zmarł w 1918 r. Matka, Antonina Janicka, była gospodynią domową. Zmarła w 1920 r.

Józef był jedynakiem. Ukończył sześć klas gimnazjum. Od 8 lutego 1897 do 22 grudnia 1917 r. służył w carskiej armii w stopniu kapitana. W trakcie służby ukończył Szkołę Podchorążych w Czuhujowie. Od 1917 r. do 1 maja 1927 r. służył w Wojsku Polskim w stopniu podpułkownika. Ostatnim miejscem jego służby był 86 Pułk Piechoty stacjonujący w garnizonie Mołodeczno (obecnie Białoruś). Po 30 latach służby wojskowej, w 1927 r., Józef Janicki przeszedł się na emeryturę. Jego renta wojskowa wynosiła 520 zł.

Od 1917 r. Józef Janicki był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej, a od 1931 r. – Związku Legionistów Polskich.

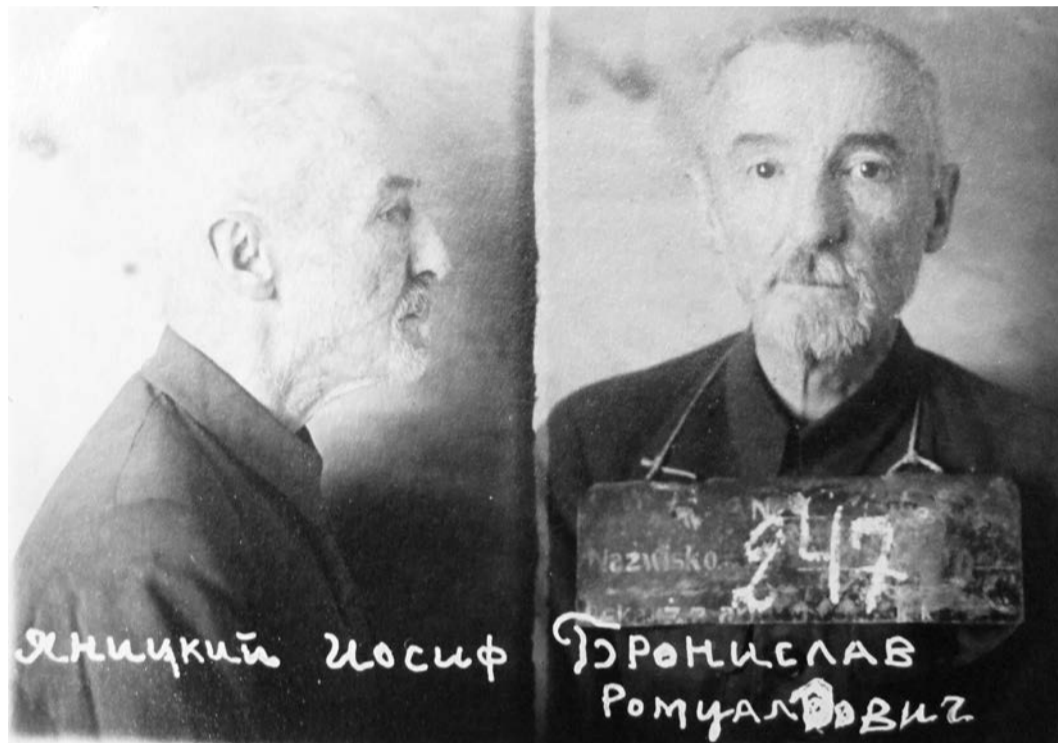
W Równem Józef Janicki mieszkał z żoną Zofią (c. Antoniego, ur. w 1878 r.) przy ul. Ułańskiej 8/4. Zofia Janicka pochodziła ze szlacheckiego rodu Filipowiczów. Janicki mieli syna Edwarda (ur. w 1905 r.), który podobnie jak jego ojciec został później aresztowany przez władze sowieckie.

Na podstawie akt archiwalnych wiemy, że na początku stycznia 1940 r. do mieszkania Józefa Janickiego przybył Józef Widawski o pseudonimie Wit – przedstawiciel lwowskiego centrum Związku Walki Zbrojnej – 1. Przyprawdził go Mieczysław Kulikowski, który w trakcie pobytu we Lwowie spotkał się z działaczami lwowskiego centrum ZWZ i polecił Janickiego Widawskiemu jako osobę zaufaną i mającą poglądy patriotyczne.

Na pierwszym spotkaniu Józef Widawski próbował dowiedzieć się, czy działa w Równem polskie podziemie. Jak już wcześniej pisaliśmy, polskie antyradzieckie podziemie organizacje powstawały spontanicznie i działały bez kierowniczego centrum. Ich przywódcy, nie posiadając doświadczenia w prowadzeniu działalności konspiracyjnej, zachowywali się nieostrożnie, co powodowało aresztowania. Wit zaproponował Józefowi Janickiemu wstąpienie do podziemia i zajęcie się kontrwywiadem. Józef Janicki odłożył rozmowę do następnego dnia. Dzień później spotkali się w obecności Władysława Śliwińskiego o pseudonimie Czarny Władek i Marcelego Smerdy. Wtedy to postanowili założyć podziemną organizację w Równem.

Kolejny raz Wit odwiedził mieszkanie Janickich w drugiej połowie stycznia 1940 r. Było wówczas już zrozumiałe, że Józef Janicki ze względu na wiek nie stanie na czele miejskiego ośrodka ZWZ – 1. Jego udział w działalności organizacji ograniczał się do tego, że udostępniał mieszkanie dla spotkań członków ZWZ. Był wśród nich także jego syn Edward, o którym opowiemy w jednym z kolejnych szkiców. Podkreślić należy, że Józef Janicki nie znał Kazimierza i Jana Jaźwińskich, przywódców rówieńskiej organizacji ZWZ, i nigdy nie doszło do ich spotkania.

6 kwietnia 1940 r. Józef Janicki został aresztowany przez Wydział 3 Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD w Obwodzie Rówieńskim i osadzony w rówieńskim więzieniu NKWD. Podczas aresztowania funkcjonariusze NKWD skonfiskowali mu dokumenty emerytalne, korespondencję, osiem zdjęć, tymczasową legitymację wydaną zamiast książeczki wojskowej, a także srebrną papierosnicę z wygrawerowanym napisem «Dąbrowskiemu», która została przekazana do Wydziału Finansowego NKWD w Obwodzie Rówieńskim.



W trakcie śledztwa Józef Janicki ciągle zmieniał swoje zeznania, uzasadniając to słabą pamięcią. 24 kwietnia 1940 r. odbyła się konfrontacja Janickiego i Władysława Śliwińskiego, w trakcie której więźniowie pokłócili się. Oczywiście jest to, że każdy z nich chciał polepszyć sytuację, w której się znalazł, ale ani pierwszemu, ani drugiemu to się nie udało.

Na zamkniętym posiedzeniu Rówieńskiego Sądu Obwodowego w dniach 17–18 stycznia 1941 r. Józef Janicki twierdził, że nie był członkiem Związku Walki Zbrojnej. Było to faktycznie prawdą, ponieważ nie składał przysięgi i nie wykonywał żadnych poleceń dowództwa organizacji. Oskarżony został o to, że wiedział o działalności ZWZ, i o jego celach, ale nie poinformował o tym władz.

Wyrokiem Rówieńskiego Sądu Obwodowego, wydanym w trakcie wyjazdowego posiedzenia 22–23 listopada w Dubnie oraz dodatkowego posiedzenia w dniach 17–18 stycznia 1941 r., Józef Janicki został skazany z art. 54-2, 54-11 KK USRR na dziesięć lat pozbawienia wolności w obozach pracy z pozbawieniem praw obywatelskich na pięć lat i konfiskatę mienia na rzecz państwa.

Zdając sobie sprawę z tego, że dziesięć lat w obozach pracy dla 63-letniej osoby to faktycznie wyrok śmierci, Józef Janicki złożył kasację od wyroku, w której prosił o obniżenie wymiaru kary. 7 marca 1941 r. Sąd Najwyższy USRR rozpatrywał skargę kasacyjną skazanego, ale pozostawił wyrok sądu niezmienny.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Rówieńskiego z dnia 30 grudnia 1993 r. wobec Józefa Janickiego zastosowano art. 1 Ustawy USRR «O rehabilitacji ofiar represji politycznych na Ukrainie» z dnia 17 kwietnia 1991 r. W niewoli przebywał on rok i 9 miesięcy. Zmarł w obozie 12 stycznia 1942 r.

Tetiana SAMSONIUK

**P. S.:** Tetiana Samsoniuk jest głównym specjalistą Działu Udostępniania Informacji z Dokumentów Państwowego Archiwum Obwodu Rówieńskiego. Materiały rubryki zostały opracowane według akt radzieckich organów ścigania, przechowywanych w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego, w zbiorach Zarządu KGB Ukrainińskiej SRR w Obwodzie Rówieńskim (1919–1957) oraz w Archiwum Zarządu SBU. Będziemy wdzięczni, jeżeli odezwą się Czytelnicy, krewni lub bliscy bohaterów naszej rubryki, którzy posiadają o nich dodatkowe informacje.

organizacji ta зайнятися контррозвідкою. Тоді Юзеф Яницький вирішив перенести розмову на наступний день. Наступного дня їхня зустріч відбулася в присутності Владислава Слівінського (псевдонім «Чорний Владек») і Марцелія Семерди. На ній вони домовилися створити підпільну організацію в Рівному.

Наступного разу Віт відвідав квартиру Яницьких у другій половині січня 1940 р. Тоді вже було зрозуміло, що Юзеф Яницький не зможе очолити міського осередку СЗБ–1 через свій вік. Тож його участь у діяльності організації обмежувалася тим, що на його квартирі відбувалися зустрічі членів союзу, серед яких був і його син Едуард, про якого ми розповімо в одному з наступних номерів «ВМ». Зазначимо, що Юзеф Яницький не знав братів Казімежа і Яна Язвінських, очільників рівненського осередку СЗБ, і вони жодного разу не зустрілися.

Третій відділ УДБ УНКВС у Рівненській області арештував Юзефа Яницького 6 квітня 1940 р. і доправив до в'язниці в Рівному. Підставою для його арешту стали свідчення Владислава Слівінського. Під час арешту в нього вилучили пенсійні картки, листи, вісім фотокарток, тимчасове посвідчення, видане взаємін військового квитка, а також срібний портсигар із вигравіруванням на ньому написом «Домбровському», котрий відправили на зберігання у фінансовий відділ УНКВС у Рівненській області.

Під час слідства Юзеф Яницький плувався у своїх свідченнях, посилаючись на слабку пам'ять. 24 квітня 1940 р. він мав очну ставку з Владиславом Слівінським. Між в'язнями відбулася перепалка. Очевидним є той факт, що кожен намагався покращити свою ситуацію за рахунок звинувачення іншого. Врешті ніхто з них не досяг бажаного.

На закритому судовому засіданні Рівненського обласного суду від 17–18 січня 1941 р. Юзеф запевняв, що не був членом СЗБ. І це було правдою, адже він не складав присяги і не виконував жодних завдань керівництва. Його провина полягала в тому, що він знав про існування СЗБ, його мету та завдання й не повідомив про це відповідні органи.

Вироком Рівненського обласного суду, виїзне засідання якого відбулося 22–23 листопада в Дубні, та повторного судового засідання, яке пройшло 17–18 січня 1941 р., за ст. 54–2, 54–11 KK УРСР Юзефа Яницького засуджено до десяти років позбавлення волі у виправно-трудовах таборках та обмеження у громадянських правах на п'ять років із конфіскацією всього майна.

Розуміючи, що десять років у нестерпних табірних умовах для 63-річної людини – це фактично смертний вирок, Юзеф Яницький звернувся з касаційною скаргою до Верховного суду УРСР, у якій просив зменшити покарання до мінімального терміну. Однак ухвалою Верховного суду УРСР від 7 березня 1941 р. касаційну скаргу в'язня залишили без задоволення.

Заключенням прокуратури Рівненської області від 30 грудня 1993 р. Юзеф Яницький підпадає під дію ст. 1 Закону Української РСР «Про реабілітацію жертв політичних репресій на Україні» від 17 квітня 1991 р. У неволі він провів 1 рік і 9 місяців. Відбуваючи покарання, 12 січня 1942 р. Юзеф Яницький помер.

Тетiana SAMSONIUK

**P. S.:** Tetiana Samsoniuk – головний спеціаліст відділу використання інформації документів ДАРО. Матеріали рубрики опрацьовані за архівно-слідчими справами, що зберігаються у фонді «Управління КДБ УРСР по Рівненській області (1919–1957 рр.)» ДАРО та Архіві управління СБУ. Будемо вдячні, якщо відгукнуться родичі героїв рубрики або ті наші Читачі, які володіють більшою кількістю інформації про них.

# Prace porządkowe na cmentarzu w Lubomlu

## У Любомлі впорядкували римо-католицьке кладовище

Чłonкowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego w Lubomlu co roku kilkakrotnie przeprowadzają prace porządkowe na cmentarzu rzymskokatolickim.

Члени Товариства польської культури імені Міхала Огінського в Любомлі кілька разів на рік організують прибирання на місцевому римо-католицькому кладовищі.

W tym roku do sprzątania cmentarza dołączyli uczniowie szkoły polskiej, działającej przy SKP w Lubomlu, oraz ich rodzice. W pracach wzięli udział m.in. uczniowie: Andrzej Kowalski, Taras i Sofia Meleszkowie, Jana i Oleksandr Kostiurowie, Maksym Rizenko, Chrystyna Samojlicz, Władysław Syrotiuk. Pomagali im rodzice: Ludmyła Meleszko, Olga Rizenko i Wiktor Samojlicz, a także członkowie SKP Włodzimierz Pedycz, Witalij Dubowski i Antonina Ceket.

Rzymskokatolicki cmentarz wojskowo-cywilny położony jest w zachodniej okolicy Lubomla. Został on założony na początku XIX wieku i jest nieczynny od lat czterdziestych XX wieku. Na cmentarzu pochowani są m.in. członkowie rodziny hrabiów Branickich, babcia Bolesława Prusa oraz polscy żołnierze i policjanci.

Cmentarz zajmuje obszar 3,7 ha, potrzebuje ogrodzenia, zarasta krzakami i trawą. Niestety SKP im. Michała Ogińskiego w Lubomlu nie posiada własnego sprzętu mechanicznego, co znacznie utrudnia prace porządkowe.

Włodzimierz PEDYCZ,  
Stowarzyszenie Kultury Polskiej  
im. Michała Ogińskiego w Lubomlu  
Fot. Andrzej KOWALSKI



Цього разу до впорядкування цвинтаря долучилися учні польської школи, що діє при Товаристві польської культури в Любомлі (ТПК), та їхні батьки. У прибиранні взяли участь, зокрема, учні Андрій Ковальський, Тарас і Софія Мелешки, Яна й Олександр Костюки, Максим Різенко, Христина Самойлич та Владислав Сиротюк. Їм допомагали батьки Людмила Мелешко, Ольга Різенко і Віктор Самойлич, а також члени ТПК Володимир Педич, Віталій Дубовський та Антоніна Цекот.

Римо-католицьке військово-цивільне кладовище в Любомлі розташоване на західній околиці Любомля. Перші поховання тут були здійснені на початку XIX ст., останні – у 40-х роках XX ст. Тут спочивають графи Браницькі, бабуса польського письменника Болеслава Пруса, польські солдати та поліціанти.

Кладовище займає 3,7 га, воно неогорожене, заростає кущами і травою. На жаль ТПК імені Міхала Огінського в Любомлі не має власної техніки, яка полегшила би впорядкування цвинтаря.

Володимир ПЕДИЧ,  
Товариство польської культури  
імені Міхала Огінського в Любомлі  
Фото: Андрій КОВАЛЬСЬКИЙ

## W Nysie spotkali się Tarnopolanie

W Polsce odbył się XXXII Tarnopolski Zjazd Kresowian – spotkanie Polaków pochodzących z Tarnopolszczyzny.

Zjazdy Kresowian każdego roku odbywają się w różnych miastach Polski. Uczestniczą w nich Polacy pochodzący z Tarnopolszczyzny: spotykają się tu ze swoimi rodakami, uczestniczą w różnych wydarzeniach, modlą się o tych, którzy odeszli.

W tym roku zjazd odbył się w Nysie, w dniach 11–14 czerwca. Przyjechało tu wielu byłych Tarnopolan. Mimo poważnego wieku (wielu z nich jest już po osiemdziesiątce) są pogodni duchem i młodzi sercem, lubią razem zaśpiewać i zatańczyć. Organizator Zjazdu – Klub Tarnopolan w Nysie – zawsze zaprasza na spotkanie Polaków z Tarnopola i obwodu tarnopolskiego. W tym roku wzięli w nim udział ks. Andrzej Malig, prezes Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego w Tarnopolu Piotr Fryz oraz chór działający przy PTKOT od ponad roku.

Delegacja z Tarnopola przybyła do Nysy rano 13 czerwca. W pierwszym dniu dzięki organizatorom zwiedziła Kościół Świętych Piotra i Pawła, Fontannę Trytona, Bazylikę Mniejszą, Dzwonnicę, Skarbiec Świętego Jakuba, Bastion Świętej Jadvigi oraz Muzeum Powiatowe w Nysie. O 17.00 chór z Tarnopola wystąpił na dziedzińcu Muzeum przed uczestnikami zjazdu, którzy na każdą piosenkę reagowali brawami. O repertuar – pieśni patriotyczne i ludowe – zadbała kierownik chóru Natalia Izotowa. Chór zaśpiewał przy akompaniamencie Oksany Koziry i Artema Koziry. Artem Kozyra wykonał także na skrzypcach utwory niektórych słynnych polskich kompozytorów. Na prośbę jednej z uczestniczek spotkania tarnopolski chór wykonał znany utwór wybitnego ukraińskiego kompozytora Wołodymyra Iwasiuca «Czerwona ruta». Kilka razy chór bisował po długich oklaskach, a po koncercie wszyscy razem śpiewali ukraińskie i polskie piosenki.

Wieczorem tego dnia odbyło się spotkanie Polaków z Tarnopolszczyzny w Hotelu Rybak. Tu



znowu wszyscy razem śpiewali, ale również rozmawiali o działalności Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego w Tarnopolu. Nauczycielka języka polskiego Marjana Kacan zaprezentowała zgromadzonemu film o Kozłowie i swoich uczniach.

W następnym dniu członkowie PTKOT zwiedzili Kraków, a na zakończenie swojego pobytu w Polsce zostali zaproszeni na XXXIII Tarnopolski Zjazd Kresowian.

Lida BILECKA,  
Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe  
w Obwodzie Tarnopolskim

## У Нисі зустрілися тернополяни

У Польщі відбувся XXXII Тернопільський з'їзд кресов'ян – вихідців із Тернопільщини, які мешкають у цій країні.

му взяли участь отець Анжей Маліг, голова Польського культурно-освітнього товариства Тернопільської області Петро Фриз, а також солісти хору, який уже понад рік діє при товаристві.

Тернопільська делегація приїхала до Нисі зранку 13 червня. У перший день завдяки організаторам для тернополян провели екскурсію, під час якої вони мали можливість побачити костел Святих Петра і Павла, фонтан Тритона, базиліку, галерею «Скарбниці Святого Якуба», бастион Святої Ядвіги та Повітовий музей в Нисі. О 17.00 у музеї тернопільський колектив виступив перед учасниками з'їзду, які з оплесками зустрічали кожну пісню. Про репертуар (патриотичні й народні пісні) подбала керівниця хору Наталя Ізотова. Хору акомпонували Оксана й Артем Козири. Артем Козира також загравав на скрипці твори деяких польських композиторів. На прохання однієї з глядачок тернопільський хор виконав відому пісню Володимира Івасюка «Червона рута». Кілька разів публіка викликала хористів на біс, а після концерту усі разом співали українських і польських пісень.

Увечері відбулася зустріч із вихідцями з Тернопільщини в готелі «Рибак». Тут знову всі разом співали, а також говорили про діяльність товариства. Учителка польської мови Мар'яна Кацан показала присутнім фільм про Козлів та своїх учнів.

Наступного дня члени Польського культурно-освітнього товариства Тернопільської області відвідали Краків, а на завершення свого перебування в Польщі отримали запрошення на XXXIII Тернопільський з'їзд кресов'ян.

З'їзди кресов'ян щоразу відбуваються в різних містах Польщі. На них збираються колишні тернополяни, щоб зустрітися зі своїми земляками, поспілкуватися, помолитися за тих, кого вже немає.

Цього року з'їзд проходив 11–14 червня в Нисі. До цього міста з'їхалося багато колишніх тернополян. Попри поважний вік (багатьом із них за 80 років), вони доброзичливі, молоді духом, люблять разом поспівати та потанцювати. Організатор з'їзду, Klub тернополян у Нисі, завжди запрошує на захід поляків із Тернополя та всієї області. Цього року в ньо-

Лідія БІЛЕЦЬКА,  
Польське культурно-освітнє товариство  
Тернопільської області

# Мówimy Wam «Dzień dobry»

**Арtyści з Академії Сztук Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu przywieźli do Łucka prace, za którymi często kryją się osobiste historie ich twórców.**

15 czerwca w Galerii Sztuki Wołyńskiej Organizacji Narodowego Związku Artystów Plastyków Ukrainy odbył się wernisaż wystawy «Dzień Dobry». Wcześniej była ona eksponowana we Lwowie pn. «Sto lat». Zaprezentowano wówczas ponad 100 prac stworzonych przez 44 artystów z Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu. Żeby pokazać prace jeszcze w kilku ukraińskich miastach organizatorzy rozdzielili ekspozycję i połowę prac przywieźli w postaci wystawy «Dzień Dobry» do Łucka (w tym mieście wystawa potrwa do 30 czerwca), drugą połowę – do Kamieńca Podolskiego (tu wystawę otwarto dzień później – 16 czerwca).

Wydarzenie objął swoim patronatem Konsulat Generalny RP w Łucku. Partnerem projektu został Lwowski Pałac Sztuki. «Zwrócili się do nas malarze z ASP we Wrocławiu, którzy w sposób szczególny chcieli zaprezentować swoje prace z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości – postanowili pokazać te prace na Ukrainie i w ten sposób zapoznać Ukraińców ze swoją twórczością», – zaznaczyła Olga Łukowska, zastępca dyrektora Lwowskiego Pałacu ds. działalności naukowo-artystycznej, koordynatorka wystawy ze strony ukraińskiej. Wyjaśniła gościom wernisażu także pochodzenie nazwy ekspozycji: «Do Łucka przyjechalśmy pod hasłem «Dzień dobry». Polscy koledzy nie znali ukraińskiego

i kiedy zaczęli się go uczyć, pierwsze, czego się nauczyli, było powitanie «Dzień dobry». I właśnie tak postanowili przywitać się z łuczczanami».

Za każdą zaprezentowaną pracą kryje się czyjaś osobista historia. Wśród malarzy, którzy przywieźli do Łucka swoje prace są osoby związane z Ukrainą. Jest to m.in. profesor Eugeniusz Józefowski, prowadzący Pracownię Komunikacji Twórczej na ASP we Wrocławiu, który przedstawił dwa obrazy z rodzinną historią: «W stulecie urodzin mojego Ojca» i «W stulecie urodzin mojej mamy». Na każdym z obrazów możemy zobaczyć swoją linię czasu jego rodziny, ściśle związanej z Wołyniem.

«Przywiozłem do Łucka szczególną opowieść o moich rodzicach. Urodzili się tak jak Polska – w 1918 r. Nie dożyli stulecia, chociaż ojciec żył 94, a mama 95 lat. Mieszkali we Włodzimierzu Wołyńskim, chodzili do jednej klasy. Moja mama się urodziła w Równem, ciocia w Łucku, a dziadek, Grzegorz Baczewski, miał we Włodzimierzu Wołyńskim zakłady mięsne. Ojca wywieziono do Kazachstanu, potem uciekł do Armii Andersa, walczył pod Monte Cassino. Do Polski wrócił w 1947 r., żeby się ożenić z moją matką» – powiedział Eugeniusz Józefowski.

Mówiąc o intencji organizatorów wystawy, profesor Eugeniusz Józefowski zaznaczył: «Intencja jest prosta: mówimy Wam «Dzień dobry»,

# Кажемо Вам «Добрий день»

**Митці із Вроцлавської академії мистецтв імені Євгеніуша Гепперта привезли до Луцька картини, за кожною з яких стоїть чиясь особиста історія.**

15 червня в Галереї мистецтв ВОНСХУ відбулося урочисте відкриття мистецької виставки «Добрий день».

Виставку під назвою «Сто літ» у травні показали у Львові. На ній представили понад 100 робіт 44 митців із Вроцлавської академії мистецтв імені Євгеніуша Гепперта. Для того, щоб показати їх ще в кількох українських містах, експозицію розділили: половину робіт під загальною назвою «Добрий день» привезли до Луцька (тут вона діятиме до 30 червня), ще половину – до Кам'янця-Подільського (відкриття виставки в цьому місті відбулося 16 червня).

Подія пройшла під патронатом Генерального консульства РП у Луцьку. Партнером проекту є Львівський палац мистецтв. «До нас звернулися художники із Вроцлавської академії мистецтв, які захотіли представити своє мистецтво в рік святкування 100-річчя незалежності Польщі по-особливому – вони вирішили презентувати свої роботи в Україні й таким чином ознайомити українців зі своєю творчістю», – зазначила Ольга Луковська, заступник директора Львівського палацу мистецтв із науково-мистецької діяльності, куратор виставки з української сторони. Вона також пояснила назву експозиції: «До Луцька ми приїхали із гаслом «Добрий день». Польські колеги не знали української мови, й коли почали її вчити, то першим, що вони вивчили, було приві-

тання «Добрий день». Таким чином вони вирішили привітатися з луччанами».

У кожному творі на виставці відображена певна особиста історія. Серед художників, які представили свої роботи, є пов'язані з Україною. Наприклад, професор Євгеніуш Юзефовський, керівник майстерні творчої комунікації Вроцлавської академії мистецтв, привіз до Луцька дві картини з родинною історією: «У соту річницю з дня народження мого батька» та «У соту річницю з дня народження моєї мами». Кожна картина – це своєрідна лінія часу його родини, яка тісно пов'язана з Волиню.

«Я привіз до Луцька особливу історію про моїх батьків. Вони народилися тоді ж, коли й Польща, у 1918 р. Батьки не дожили до сторіччя, хоча батько помер у 94-річному віці, а мама – у 95-річному. Вони мешкали у Володимирі-Волинському, навчалися в одному класі. Моя мама народилася в Рівному, тітка – в Луцьку, а дідусь, Гжегож Бачевський, мав у Володимирі-Волинському м'ясний магазин. Батька вивезли до Казахстану, потім він утік в Армію Андерса, воював під Монте-Касіно. До Польщі повернувся в 1947 р., щоб одружитися з моєю маткою», – розповів Євгеніуш Юзефовський.

Пояснюючи наміри організаторів виставки, професор Євгеніуш Юзефовський зазначив: «Інтенція проста: ми кажемо Вам «До-



C 100 C 80 C 60 C 40 C 20 M 100 M 80 M 60 M 40 M 20 Y 100 Y 80 Y 60 Y 40 Y 20 K 100 K 80 K 60 K 40 K 20



зичимy добрих днi, tygodni, miesiacy, lat i dobrego zycia». Cenimy Was tutaj. Ogrownie ciesze sie, ze narod ukrainski ma państwo».

«Wystawa byla przygotowywana w ciagu trzech lat. Cześć prac zostala przygotowana specjalnie na te wystawe. Jest na niej szeroko reprezentowany nurt strukturalizmu, typowy tylko dla Wroclawia. Prezentujemy najbardziej aktualne postawy artystyczne» – powiedziala profesor Anna Szewczyk, ktora prowadzi Pracownię Malarstwa na Wydziale Malarstwa i Rzeźby ASP we Wroclawiu.

Wedlug profesora Eugeniusza Jozefowskiego wiekszość obrazów na wystawie nie opowiada jezykiem narracji figuratywnej, dlatego trzeba postarac sie, zeby przebic sie przez te trudność i spróbowac byc otwartym na to, co chca powiedziec artyści.

W trakcie wystawy rozmawialismy takze o tym, jak wyglada program ksztalcenia na ASP we Wroclawiu. Profesor Anna Szewczyk, ktora jest dydaktykiem i zajmuje sie programem ksztalcenia, powiedziala, ze studenci dopiero rozpoczynajacy studia wykonuja specjalne zadania, na ktorych maja sie nauczyć juz zaistnialych konwencji: «Wykonuja cwiczenia, na ktorych sprawdzaja swoje umiejetności i talenty. Oprócz tego musza wyksztalcić swój własny, nowoczesny jezyk. Warsztat jest na drugim miejscu, na pierwszym jest świadomość artystyczna. Forma musi podążac za idea. Bo po co robic sztuke, jesli nie mamy nic do wyrażenia?» Podkrešlila takze, ze mimo iż studenci uczą sie na osiagnięciach sztuki, nie wolno im z nich korzystac w sposob bezpośredni. Najwiekszą sztuką jest odpowiedziec na to, co sie dzieje teraz, w tej chwili.

Natalia DENYSIUK, Walenty WAKOLUK  
Fot. Anatolij OLICH



брий день», бажаємо Вам добрих днів, тижнів, місяців, років і доброго життя. Ми Вас цінуємо. Я особисто дуже радію тому, що український народ має власну державу».

«Над виставкою ми працювали протягом трьох років. Частину робіт створювали спеціально для цієї експозиції. На ній широко представлена течія структуралізму, типового тільки для Вроцлава. Ми презентуємо найактуальніші мистецькі підходи», – сказала професор Анна Шевчик, керівник майстерні живопису на факультеті живопису та скульптури Вроцлавської академії мистецтв.

За словами професора Євгеніуша Юзефівського, деякі картини на виставці не промовляють до глядача безпосереднім реалізмом, тому потрібно постаратися, щоб подолати труднощі розуміння і спробувати бути відкритим до того, що хочуть сказати митці.

Під час виставки ми розмовляли також про те, як виглядає навчальний план у Вроцлавській академії мистецтв. Професор Анна Шевчик, яка займається в цьому виші навчальними планами та програмами, розповіла, що студенти, які тільки починають навчання, виконують спеціальні завдання, завдяки яким повинні навчитися певних прийнятих засад. «Вони виконують вправи, за допомогою яких перевіряють свої вміння і таланти. Окрім того, вони мають випрацювати власну сучасну мову. Техніка стоїть на другому місці, на першому завжди – свідомість митця. Форма повинна бути вторинною, а ідея – первинною. Бо навіщо творити мистецтво, якщо ми не маємо що сказати?» Вона підкреслила, що, хоча студенти й навчаються на досягненнях мистецтва, вони не можуть використовувати їх безпосередньо. Найвищий рівень майстерності – це вміння відобразити те, що діється зараз, у цю хвилину.

Наталія ДЕНІСЮК, Валентин ВАКОЛЮК  
Фото: Анатолій ОЛІХ

## Festiwal Dziecięcy w Zdołbunowie

### Дитячий фестиваль у Здолбунові

W Zdołbunowie odbył się Festiwal Dziecięcy, który połączył w sobie dwa wydarzenia: obchody Międzynarodowego Dnia Dziecka i zakończenie roku szkolnego.

У Здолбунові відбувся дитячий фестиваль, який об'єднав дві події: відзначення Міжнародного дня захисту дітей та урочисте закінчення навчального року.

5 czerwca Harcerski Hufiec «Wołyń» i Kulturalno-Oświatowe Centrum im. Tadeusza Czackiego we współpracy ze Zdołbunowską Szkołą nr 5 zorganizowały w szkolnym ogrodzie Festiwal Dziecięcy.

Symbolem Festiwalu były dziecięce dłonie. Zostały one zamieszczone na plakacie promującym wydarzenie oraz na dyplomach z podziękowaniem za udział w święcie. Każdy uczestnik mógł także zostawić symboliczną pamiątkę zanurzając dłoń w farbie i robiąc odcisk na tkaninie.

KOC im. Tadeusza Czackiego co roku organizuje zakończenie roku szkolnego dla uczniów uczęszczających na zajęcia z języka polskiego. W tym roku postanowiono przeprowadzić Festiwal Dziecięcy. Odbył się on na podwórku Szkoły nr 5, jednej z najstarszych w Zdołbunowie. To w niej przed wojną mieściło się tu Gimnazjum im. Adama Mickiewicza.

Szkolne podwórko zamieniło się miasteczko z atrakcjami. Każdy mógł tu znaleźć coś dla siebie: zrobić pocztówki i kwiaty sztuczne z bibuły na warsztatach manualnych, zagrać w gry planszowe lub w siatkówkę z użyciem koca (kocball, jak nazwali go harcerze), wziąć udział w zabawie z chustą animacyjną oraz sztafetach sportowych, pochodzić po linie, nauczyć się udzielać pierwszej pomocy medycznej, a także namalować coś lub otrzymać swój portret namalowany przez malarza w punkcie plastycznym. Wszystkiemu temu towarzyszyły występy utalentowanych uczniów Szkoły nr 5 prezentujących pieśni, wiersze i tańce. W Festiwalu wzięli udział także wolontariusze Europejskiego Rodzinnego Centrum «Tradycja» z Równego. Na ich stoisku dzieci tworzyły własne rodzinne drzewa.

Tego dnia panowała wesoła i życzliwa atmosfera. Razem z dziećmi bawili się również nauczyciele i rodzice, którzy brali udział m.in. w sztafecie, warsztatach i grali w siatkówkę. Podczas Festiwalu działała kawiarenka, gdzie można było



poszcęstowac się gorącymi kanapkami, popcornem, słodyczami oraz posmakowac własnoręcznie zrobionej lemoniady.

Na zakończenie Festiwalu dzieci ze Szkoły nr 5 otrzymały podziękowania z prezentami za przygotowane występy, zaś uczniom KOC im. Tadeusza Czackiego wręczono zaświadczenia o ukończeniu kolejnego roku nauki języka polskiego. Następnie wykonano integracyjny taniec, angielski specknerin, który dzięki łatwym ruchom mogli zatańczyć wszyscy chętni.

Wiktorija RADICA  
Foto udošćepione przez autorkę

wivcavajuć polszkų mowu przy cій organizacii. U cęmu roci wivrišili provesti ditięcy festiwal. Vin vıdbyvsja na podvırti školy № 5, odniei z najstariszyh u Zdołbunovi. U niy, do reči, do vıjni mištilasja Gimnazija imeni Adama Mićkevicia.

Škılne podvırtja peretvorilosja na mišćeko rozvaga. Kožen miğ znajiti tam šcoss dla sebe: vıgotoviti listivki ta kviti z papery pid čas majster-klasiv, pograti v nastilni igri abo u volejbol iz kovdroju (cju gru harceri nazvali kocbолом), dolučitijsja do gri z animacii-noju hustkою ta sportivnih estafet, pohoditi po kanatu, navčitijsja надаvati peršu medičnu dopomogu, namalovati šcoss abo otrimiti svıj portret, stvorениj художником. Pid čas zaħodu vıstupali talanoviti učni školy № 5, які spivali, tančovali ta deklamovali vıršı. U festivali vziaли učasť takож volontieri evropejskogo siմейного cęntru «Tradycja» z Rıvnogo. Razom iz nimi diti stvorovali vlasni roдинni drevva.

Na festivali panuvala vesela y dobrozicлива atmosfera. Razom iz dıťmi rozvagalıjsja takож učitelı y batki, які brali učasť, zокrema, v estafeti, majster-klasaх y grali u volejbol. Pid čas festivalu діjala kav'ярня, de možna було polasuvati гарячими kanapkami, popcornом, солодохами ta vlasnoruč prigotovanim limonadом.

Na zakınčennja festivalю diti z školy № 5 otrimali podjaki ta podarunki za pidgotovleni vıstupi, a učni Kulturno-prosvitnićkogo cęntru imeni Tadeusza Čaćkogo – dovıdzki pro zakınčennja šce odnogo roku zanjã z polszkų mовi. Potim učasniki svjata zatančovali anglisćki specknerin – integraciiниj tanec, якіj zavdajki legkim ruħам mogli vıkonati vsi oħoci.

5 czerwca harcerskiy zagin «Wołyń» i Kulturno-prosvitnićkiy cęntur imeni Tadeusza Čaćkogo razom zı Zdołbunivskою zagalnoosvitnioю školoю № 5 organizovali na škılnoму podvırti ditięcy festiwal.

Sımvolom svjata stali ditięci doloni. İħ možna було pobaciti na plakati, якіj informuvav pro podiu, ta na diplomaх pro učasť u zaħodi. Takож kožen miğ zalıšiti vıdbitok svoiх dolonyh na tkanini, zanurivши iħ poperednyo u farbı.

Kulturno-prosvitnićkiy cęntur imeni Tadeusza Čaćkogo šoroku organizovuje svjatkove zakınčennja navčального roku dla učniv, čo

Вікторія РАДІЦА  
Фото надала авторка

# Mundial oczami kobiet

«Якоś tak na Mundial powinno Ci minąć» – powiedział mój mąż obliczając, kiedy powinien skończyć się pierwszy trymestr mojej ciąży, a wraz z nim złe samopoczucie. Każdy, jak widać, ma swój wewnętrzny zegar biologiczny.

Mundial się już zaczął. Czytam w Internecie różne komentarze. Wśród nich krąży «Regulamin Mistrzostw Świata dla Kobiet». Bzdura tak totalna, że wstyd to czytać. Do tego publikowana na stronie «Śmieszne i na temat». Pismo bazujące na stereotypach. Bardzo smutnych, a nawet oburzających. Wśród zasad zakaz pytania «Którzy to nasi?» albo «Po co oglądasz, jak nasi nie grają?» lub «Uzupełnianie lodówki piwem od 3 do 14». Materiał stawiający kobiety w randze debili, a mężczyzn – idiotów. Do niego dołączony obrazek: blondynka z wielkim dekoltem, z którego wyglądają jędrne piersi, na których kładą się bujne włosy. Niesie mężczyźnie piwo na mecz. Z pewnością chłodne, z lodówki. Tanie, mało wyszukane i przewidywalne.

Podjeżdżam jednak, że tego typu podejście do futbolu jest właściwe wschodnio i środkowo-europejskiemu modelowi «macho». Na zachodzie bowiem piłka nożna nie jest sportem wyróżniającym «prawdziwych mężczyzn», ale jedną z wielu dyscyplin sportu, do której prawo (również intelektualne!) mają obie płci. W Skandynawii np. do 12 roku życia nie można tworzyć drużyn chłopców i dziewczyn. Do 12 lat wszyscy grają razem mając szansę poznać tę dyscyplinę z tego samego pułapu.

Nie mogę o sobie powiedzieć, że jestem znawcą piłki nożnej. Oglądam jednak ważniejsze mecze i nie pozwoliłabym sobie na pomylenie Ronaldo z Ronaldinhem. Wszystkich «prawdziwych muzyków» informuję jednak, że piłka nożna oczami kobiet to coś znaczącego bardziej wykwinetnego niż «blondyna z biustem niosąca piwo mężowi na mecz».

22 piłkarzy na murawie plus sędziowie – to jest dopiero widowisko. Codziennie trzy mecze zawodników z różnych części świata. Uczta dla żeńskiego oka. «Do wyboru – do koloru» – rzec by można. Od atletycznego Senegalu po efemerycznych piłkarzy z Japonii poprzez nordyckich Niemców i chłopaków – Polaków zza Bugu. W vierze stworzyliśmy grupę – wybieramy mistera Mundialu. Na razie prowadzi Guerrero z Peru.

«Piłka Ci wszystko wybaczy» – można powiedzieć parafrazując słowa Juliana Tuwima «Miłość Ci wszystko wybaczy». Nie wiadomo, czy to dobrze czy źle...

Ozil zrobił sobie przyjacielskie zdjęcie z Erdoganem. Nie szkodzi. Dostał upomnienie i nadal go wszyscy kochają. Salah padł sobie w objęcia z Kadyrowem. A co tam. Ważne, że Egipcjanin ma talent. Kapitan peruwiańskiej reprezentacji brał kokainę – zawieszono mu karę i gra dalej. Podobno Ronaldo jest gejem a matka surogatka urodziła mu dzieci. Cisza. Nie oburzają się tym nawet najzagorzalsi homofobi. Dopóki celuje chłopak do bramki, reszta to milczenie.

Szkoda też, że najbardziej prestiżową międzynarodową imprezę dostał kraj, który robi bałagan u sąsiada, rozstrzeluje dzieci w Syrii, majstruje przy wyborach w innych krajach i jest wykluczony z Igrzysk Olimpijskich z powodu masowego dopingu. Gdybym była Ukrainką, może ze złości zbojkotowałabym tę imprezę. Ale czy coś by to dało? Przeczytałam ostatnio ciekawą wywiad z Wiktoorem Jerofiejewem – rosyjskim pisarzem i publicystą. Twierdzi, że obraza nic nam nie pomoże. Za to jest szansa, że impreza pozytywnie wpłynie na rosyjskie, zamknięte społeczeństwo – pokaże, że nie są jedyni na globie. Widząc biegnących u siebie w kraju utalentowanych piłkarzy, Rosjanie będą zastanawiać się, komu kibicować (bo nie są przecież jedyną drużyną). «Będą mogli zobaczyć samych siebie, jako część większej wspólnoty» – pociesza literat w wywiadzie w «Kulturze Liberalnej». Dobrze by było. Może zelżeje wizja «gejropcy», a rosyjskie kobiety patrząc na zawodników z różnych stron świata zauważą wreszcie, że półnagi Putin na czołgu to wiocha.

Moje dziecko na czas meczów przestaje puścić mój organizm. Już jest kibicem! Jak mamusia!

Ewa MAŃKOWSKA,  
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury  
w Równem

# Мундіаль очима жінок

«Десь до чемпіонату має вже пройти», – сказав мій чоловік, підрахувавши, коли закінчиться перший триместр моєї вагітності, а разом із ним і погане самопочуття. Кожен, як видно, має свій біологічний годинник.

Чемпіонат уже почався. Читаю в Інтернеті різні коментарі. Серед них натрапляю на «Правила чемпіонату світу для жінок». Нісенітниця настільки безглузда, що аж читати соромно. Та ще й опублікована у групі «Смішно і довкола». Це ресурс, побудований на стереотипах. Дуже невеселих і навіть обурливих. Серед правил – заборона запитувати «А хто з них наші?», «Навіщо дивишся, якщо наші не грають?» чи «Повнення холодильника від 3 до 14». Контент, який жінок опускає до рангу дебіла, а чоловіків – до ідіотів. Зверху прикріплена картинка: блондинка з великим декольте, з якого виглядають пружні перса, а на них опускається пишне волосся. Несе мужику пиво на футбол. Мабуть, холодненьке, з морозилки. Дешево, малоестетично й передбачувано.

Проте підозрюю, що такого типу підхід до футболу властивий для східно- і центрально-європейського зразка «мачо», адже на заході футбол не є спортом виключно «справжніх мужчин», а однією з багатьох спортивних дисциплін, право на яку (зокрема й інтелектуальне) мають обидві статі. У Скандинавії, наприклад, до 12 років не можна збирати команди хлопців і дівчат. До 12 років усі грають разом, маючи однакові шанси ознайомитися із цим видом спорту.

Не можу сказати про себе, що я знавець футболу. Проте найважливіші матчі я дивлюся й не дозволяю собі сплутати Роналдо і Роналдіньо. Проте хочу сказати всім «настojчим мужикам», що футбол очима жінок – це щось набагато вишуканіше, ніж грудаста білявка, яка носить пиво чоловіку, коли він дивиться матч.

22 футболісти на газоні плюс судді – оце справжнє видовище! Щоденно три матчі розігрують спортсмени з різних частин світу. Свято для жіночих очей! Можна сказати: на всякий колір і смак. Від атлетичного Сенегалу до тендітних футболістів із Японії, включно з нордичними німцями та хлопаками-поляками з-за Бугу. У вайбері ми створили групу – вибираємо містера мундіалу. Поки перед веде Герреро з Перу.

«Футбол тобі усе пробачить», – можна сказати, перефразовуючи слова Юліана Тувіма («Любов тобі усе пробачить»). Невідомо, добре це чи погано...

Езіл зробив дружнє фото з Ердоганом. Нічого страшного. Йому трохи подорікали й далі всі люблять. Салах упав у обійми Кадирова. Ну то й що? Важливо ж тільки те, що в єгиптянина талант. Капітан перуанської збірної нюхав кокаїн – дали умовно, і грає далі. А Роналдо ніби то гей, а сурогатна мати народила йому дитей. Мовчок. Не обурюються цим навіть найзатятіші гомофоби. Доки хлопчина влучає у ворота, всі помовкують.

Шкода теж, що право проводити найпрестижнішу спортивну імпрезу виборолла держава, яка влаштовує бардак у сусіда, розстрілює дітей у Сирії, хімічить на виборах в інших країнах і виключена з Олімпійських ігор через масовий допінг. Якби я була україночку, я б, може, зі злості бойкотувала цю імпрезу. Недавно прочитала цікаве інтерв'ю з Віктором Єрофеевим, російським письменником і публіцистом. Він говорить, що образа ніяк нам не допоможе. Зате є шанс, що чемпіонат позитивно вплине на російське замкнене суспільство: покаже, що росіяни не єдині на земній кулі. Дивлячись, як у їхній країні бігають обдаровані футболісти, росіяни задумуються, за кого вболівати (адже вони не єдина команда). «Вони отримують можливість побачити самих себе як частину більшої спільноти», – вітає літератор в інтерв'ю для «Ліберальної культури». Було б непогано. Може, розвидниться бачення «гейропи», а дивлячись на спортсменів із різних країн світу, російські жінки врешті зрозуміють, що напівголий Путін на танку – то рагульство.

Моє маля на період матчів перестав пустило мій організм. Уже вболівальник! Як матуся!

Ева MAŃKOWSKA,  
Українсько-польський союз імені Томаша Падури  
в Рівному

## Letnia Akademia Kultury i Języka Polskiego

### Літня академія польської культури та мови

W Letniej Akademii organizowanej przez Stowarzyszenie «Wspólnota Polska» mogą wziąć udział osoby dorosłe pochodzenia polskiego.

W ramach pobytu w Polsce uczestnicy wezmą udział w lektoratach z języka polskiego prowadzonych przez doświadczonych specjalistów oraz warsztatach i wykładach o tematyce historyczno-kulturowej prowadzonych przez pracowników naukowych. W czasie trwania Letniej Akademii odbędą się spotkania plenerowe, wizyty studyjne, panele dyskusyjne oraz wycieczki integracyjne, które umożliwią uczestnikom pełniejsze uczestnictwo w bogactwie dziedzictwa i kultury narodowej Polski.

Turnusy Letniej Akademii odbędą się w Poznaniu (Białoruś, Estonia, Rosja, Litwa, Łotwa, Rumunia, Ukraina), Olsztynie (Kraje Europy Wschodniej), Toruniu (Kraje Europy Wschodniej + Rosja), Opolu (Litwa, Białoruś, Rosja, Ukraina, Mołdawia) i Wrocławiu (Ukraina).

Zapoznać się z programami pobytu oraz pobrać formularze zgłoszeniowe można tu: <http://wspolnotapolska.org.pl/kultura/akademialekultury/>

Źródło: [wspolnotapolska.org.pl](http://wspolnotapolska.org.pl)

У Літній академії, яку організовує товариство «Польська спільнота», можуть узяти участь дорослі особи польського походження.

Під час перебування в Польщі учасники академії братимуть участь у заняттях із польської мови з досвідченими спеціалістами та майстер-класах і лекціях на історично-культурну тематику, які проводитимуть науковці. Відбудуться також зустрічі, навчальні візити, дискусії та екскурсії, завдяки яким учасники більше дізнаються про культуру й національну спадщину Польщі.

Зустрічі в рамках Літньої академії відбудуться в Познані (Білорусь, Естонія, Росія, Литва, Латвія, Румунія, Україна), Ольштині (країни Східної Європи), Торуні (країни Східної Європи + Росія), Ополі (Литва, Білорусь, Росія, Україна, Молдова) і Вроцлаві (Україна).

Завантажити програми перебування в цих містах та бланки заявок можна тут: <http://wspolnotapolska.org.pl/kultura/akademialekultury/>

Джерело: [wspolnotapolska.org.pl](http://wspolnotapolska.org.pl)

LETNIA AKADEMIA  
KULTURY I JĘZYKA POLSKIEGO  
NABÓR UCZESTNIKÓW  
ROZPOCZĘTY

# Rządzić będzie literatura

Już tej jesieni – 17–18 listopada – w Łucku odbędzie się Międzynarodowy Festiwal Kultur «Frontera», w którym wezmą udział wybitni pisarze i literaturoznawcy oraz początkujący autorzy z Ukrainy, Polski, Łotwy i Białorusi. Prezentacja Festiwalu miała miejsce 13 czerwca.

Elwira Jacuta, dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Kultur «Frontera», prezes Zjednoczenia Artystycznego «Stendal», podkreśliła, że główna impreza literacka zaplanowana jest na listopad, ale różne wydarzenia w ramach Festiwalu już wystartowały. Co miesiąc, rozpoczynając od 25 czerwca, w Łucku będą odbywały się różne spotkania poświęcone literaturze czterech krajów uczestniczących w tym wydarzeniu. Będą to m.in. prelekcje przygotowane z udziałem wykładowców Wydziału Filologii i Dziennikarstwa Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki.

Komentując ideę zorganizowania w Łucku festiwalu literackiego, Elwira Jacuta zaznaczyła, że pomysł na jego zorganizowanie zrodził się jesienią poprzedniego roku, po przeprowadzeniu Międzynarodowego Festiwalu Poezji «Meridian Lutsk». W oparciu o zeszlóroczne doświadczenia oraz biorąc pod uwagę opinie mieszkańców miasta, Zjednoczenie Artystyczne «Stendal» wspólnie z Departamentem Kultury Łuckiej Rady Miejskiej postanowiło rozpocząć prace nad organizacją tego przedsięwzięcia.

«Postanowiliśmy, że zorganizujemy festiwal, który nie będzie się ograniczał wyłącznie do poezji, że zaprosimy na niego pisarzy z różnych krajów, że na Ukrainie i za granicą ten Festiwal będzie się kojarzył z Łuckiem. Dlaczego «Frontera»? Co w ogóle znaczy to słowo? Jest to ziemia wolności, teren przygraniczny, czyli miejsce, które, wydawało się być bardzo kontrolowane, gdzie istnieje wiele ograniczeń, ale w rzeczywistości nikt nie potrafi podporządkować tego miejsca. Jest to teren, na którym podczas Festiwalu rządzić będzie tylko literatura» – powiedziała Elwira Jacuta.

«Frontera» stanie się dorocznym wydarzeniem, którego tematyka będzie każdorazowo się zmieniała. Tematem pierwszego Festiwalu jest stulecie zakończenia I wojny światowej (1918–2018). Uczestnicy imprezy dowiedzą się jak wraz z rozwojem narodów zmieniała się ich literatura. W praktyce można będzie o tym usłyszeć m.in. w trakcie wycieczek i prelekcji poświęconych okresowi łuckiego modernizmu, które poprowadzi krajoznawca Oleksandr Kotys.

Elwira Jacuta powiedziała, że nie może na razie zdradzić wszystkich szczegółów «Frontery», jak też podać wszystkich nazwisk zaproszonych uczestników. Poinformowała jedynie, że w Festiwalu wezmą udział fachowcy w zakresie zarządzania kulturą: Igor Logwinow z Białorusi i Krzysztof Czyżewski z Polski, ukraińscy pisarze Andrij Lubka, Oleksandr Bojczenko, Maks Kidruk



i Pawło Korobczuk oraz młodzi artyści z łuckiego projektu «Lichtar».

«Jestem pewna, że tegoroczny Festiwal spotka się z pozytywnym odbiorem ze strony mieszkańców i gości naszego miasta. Dziedzictwo kulturowe Łucka, z bogactwem jego historii jest unikalne i ten Festiwal – to jeszcze jedna możliwość zajęcia przez to miasto odpowiedniej pozycji, zaistnienie tego wyjątkowego miejsca nie tylko na mapie Ukrainy, ale również na mapie całej Europy. Jest to także możliwość dialogu między artystami» – powiedziała Tetiana Hnatiw, dyrektor Departamentu Kultury Łuckiej Rady Miejskiej. Dodała także, że ma nadzieję, że liczba uczestników i sponsorów «Frontery» co roku będzie się powiększać.

Jednym z partnerów Międzynarodowego Festiwalu Kultur «Frontera» jest Konsulat Generalny RP w Łucku. Wicekonsul Marek Zapór poinformował, że kluczową rolą Konsulatu jest wsparcie w zakresie nawiązywania kontaktów z polskimi pisarzami i krytykami literackimi. Jednocześnie konsul wyraził nadzieję, że dzięki Festiwalowi mieszkańcy Łucka będą mieli możliwość lepszego zapoznania się z twórczością polskich pisarzy.

Olga SZERSZEŃ

# Головною буде література

Уже цієї осені – 17–18 листопада – в Луцьку відбудеться Міжнародний культурний фестиваль «Фронтера», участь у якому візьмуть відомі письменники та літературознавці, а також автори-початківці з України, Польщі, Латвії та Білорусі. Захід-відкриття фестивалю провели 13 червня.

ра? Що це дивне слово взагалі означає? Це вільна земля, прикордонна територія, тобто місце, де мало би бути забагато обмежень і контролю, але насправді це місце ніхто не може контролювати. Це територія, де під час фестивалю головною буде лише література», – наголосила Ельвіра Яцута.

Окрім того, «Фронтера» буде щорічним фестивалем, тематика якого постійно різнитиметься. Темою першого фестивалю обрали сторіччя від завершення Першої світової війни (1918–2018 рр.), аби простежити, як за цей період разом із розвитком країн видозмінювалися й національні літератури. На практиці це можна буде відчувати, наприклад, під час екскурсій та ознайомлювальних лекцій про період луцького модернізму від місцевого краєзнавця Олександра Котиса.

Як наголосила Ельвіра Яцута, поки вона не може розкрити всіх подробиць майбутнього фестивалю та назвати імена всіх запрошених учасників. Відомо лиш, що на «Фронтері» виступлять знавці культурного менеджменту Білорусі та Польщі Ігор Логвінов і Кшиштоф Чижевський, українські письменники Андрій Любка, Олександр Бойченко, Макс Кідрук і Павло Коробчук, а також митці-початківці з луцького проекту «Ліхтар».

«Я впевнена, що цьогорічний фестиваль отримає тільки позитивний відгук у лучан і гостей нашого міста. Справді, культурна спадщина Луцька унікальна, і цей фестиваль – це ще одна можливість позиціонувати місто, зважаючи на його історичні та культурні надбання, зробити його помітним на культурній мапі не лише України, а й усієї Європи, це також можливість проведення діалогу між митцями», – зазначила директорка департаменту культури Луцької міської ради Tetiana Hnatiw. Вона додала, що сподівається на те, що із року в рік кількість учасників «Фронтери» і меценатів дійства тільки збільшуватиметься.

Одним із партнерів Міжнародного культурного фестивалю «Фронтера» виступає також Генеральне консульство Республіки Польща в Луцьку. Віце-консул Marek Zapur розповів, що ключова роль консульства полягатиме в сприянні налагодженню зв'язків із польськими письменниками та літературними критиками. Водночас консул висловив сподівання, що завдяки такому фестивалю, як «Фронтера», лучани зможуть краще ознайомитися з творчістю авторів із Польщі.

Ольга ШЕРШЕНЬ

Як наголосила директорка Міжнародного культурного фестивалю «Фронтера», голова ГО «Мистецьке об'єднання «стендаль» Ельвіра Яцута, попри те, що основне масштабне літературне дійство заплановано на листопад, роботи в рамках фестивалю вже стартували. Так, починаючи з 25 червня, щомісяця в Луцьку організовуватимуть різноманітні зустрічі, присвячені літературним надбанням чотирьох країн. Йдеться, зокрема, про неформатні лекції, підготовлені за участю викладачів факультету філології та журналістики Східноєвропейського національного університету імені Лесі Українки.

Щодо самої ідеї започаткувати в Луцьку власний фестиваль, присвячений літературі, Ельвіра Яцута зазначила, що задум виник ще минулої осені після проведення в місті Міжнародного поетичного фестивалю «Meridian Lutsk». Тож, проаналізувавши минулорічний досвід, відгуки та побажання лучан, Мистецьке об'єднання «стендаль» спільно з департаментом культури Луцької міської ради почало працювати в цьому напрямку.

«Ми вирішили зробити фестиваль, який не обмежувався б лише поезією, на який ми могли б запросити авторів із будь-яких країн, який асоціювався б людям із різних міст України та закордону з Луцьком. А чому «Фронте-

## Wystawa ikon na zamku w Dubnie

# Виставка ікон у Дубенському замку

12 czerwca w Dubnie odbyła się zbiorowa wystawa prac, które powstały w czasie siedmiu Międzynarodowych Plenerów Ikono-pisania i Sztuki Sakralnej na Wołyniu.

W otwarciu wystawy uczestniczyli duchowni Kościoła katolickiego i prawosławnego, mer Dubna Wasyl Antoniuk, malarze, miejscowi Polacy, studenci, dziennikarze oraz główni organizatorzy plenerów – Wołodmyr Marczuk, szef Wołyńskiej Organizacji Narodowego Związku Artystów Plastyków Ukrainy i konsul Krzysztof Sawicki.

Dzięki szczególnej gościnności dyrektora Rezerwatu Historycznego w Dubnie Leonida Kiczajtya zamłyńskie ikony po raz kolejny mogły zaistnieć na zamku w Dubnie. Ta wystawa, a także wiele innych, które w ciągu ostatnich ośmiu lat pojawiły się w Dubnie, świadczą o bardzo dobrej

i przyjaznej współpracy dubieńskiego zamku z KG RP w Łucku.

Współorganizatorami plenerów są Konsulat Generalny RP w Łucku, Wołyńska Organizacja Narodowego Związku Artystów Plastyków Ukrain, ks. Jan Buras – wikariusz generalny Diecezji Łuckiej Kościoła rzymskokatolickiego i dyrektor Centrum Integracji w Zamłynie Caritas, Akademia Sztuk Pięknych we Lwowie, Katedra Ukrainistyki Uniwersytetu Warszawskiego i środowisko ikono-pisów z Polski.

Źródło: luck.msz.gov.pl

12 червня в Дубні відбулася загальна виставка робіт, створених під час семи Міжнародних плернів іконопису та сакрального мистецтва на Волині.

У відкритті виставки взяли участь католицьке і православне духовенство, Дубенський міський голова Василь Антонюк, художники, місцеві поляки, студенти, журналісти й головні організатори плернів – голова Волинської організації Національної спілки художників України Володимир Марчук та консул Кшиштоф Савицький.

Завдяки гостинності директора Дубенського заповідника Леоніда Кічатого замлынські ікони вкотре презентували в Дубенському замку. Ця виставка, як і багато інших, які провели протягом останніх восьми років у Дубні,

свідчать про тісну і приязну співпрацю Дубенського замку та Генерального консульства РП у Луцьку.

Пленери в Замлинні влаштовують Генеральне консульство РП у Луцьку, Волинська організація Національної спілки художників України, генеральний вікарій Луцької дієцезії Римо-католицької церкви, директор Інтеграційного центру в Замлинні, отець Ян Бурас, Львівська національна академія мистецтв, кафедра україністики Варшавського університету та польські іконописці.

Джерело: luck.msz.gov.pl

# Ostatnie spotkanie z bratem

## Остання зустріч із братом

Третя część wspomnień Władysława Lechowicza z Przeworska poświęcona jest m.in. reorganizacji Brygady Strzelców Karpackich ostatniemu, spotkaniu z bratem, Tadeuszem Lechowiczem, ćwiczeniom z udziałem generała Władysława Sikorskiego.

Третя частина спогадів Владислава Леховича з Пшеворська присвячена реорганізації Бригади карпатських стрільців, останній зустрічі з братом, Тадеушем Леховичем, та навчаням за участю генерала Владислава Сікорського.

Wczesnym rankiem 20 września 1942 r. jednostka Władysława Lechowicza wyjechała w kierunku Suez, gdzie oczekiwał na nią statek linii indyjskich. To nie był angielski «Liverpool». Panowała ciasnota i zaduch. Jedynie oficerowie mieli trochę lepsze pomieszczenia. Aby wojsko czymś zająć, urządzano po kilka razy dziennie alarmy ćwiczebne. Trzeba było stawić się w wyznaczonym dla oddziału miejscu na okręcie z bronią, żelazną racją żywnościową w plecaku i korkami ratunkowymi na plecach. Statek płynął w kierunku Adenu po Oceanie Indyjskim, w tym czasie mocno zagrożonym przez lotnictwo i łodzie podwodne.

Do Adenu żołnierze przybyli 23 września, czyli dzień później niż planowano. Opóźnienie zostało spowodowane trafieniem przez niemiecką łódź podwodną i uszkodzeniem dziobu statku.

Przymusowy wyładunek w Adenie na czekające już samochody, miał miejsce w wielkim upale. Na dodatek przełożeni poganiali żołnierzy i wszystko odbywało się w wielkim pośpiechu. Samochody ruszyły i po przejechaniu około 18 mil angielskich dotarły do celu. Obóz zlokalizowany był na pustyni, otoczony zasiekami z drutu kolczastego. Przeznaczony był do przyjęcia jeńców. Na szczęście prowizorycznym rurociągiem była do niego doprowadzona woda. Pierwsi, którzy chcieli z tej wody skorzystać, poparzyli się, gdyż była ona tak gorąca. O tej porze roku temperatura w Adenie może sięgać nawet 70 stopni Celsjusza. Postój w takich warunkach trwał pełny miesiąc.

Niedzielny wyjazd na mszę do kościoła w Adenie był także okazją do obejrzenia miasta. Mieszkańcy miasta, nauczeni tego przez negatywne kontakty z Anglikami, byli początkowo nieufni wobec Polaków. Jednak szybko to nastawienie się zmieniło. Nierzadkie były odwiedziny i poczęstunki przy oczywistej niechęci z angielskiej strony. Jedną z przepustek w owym czasie wystawił Władysławowi Lechowiczowi porucznik Stanisław Szymański.

Na zaproszenie szejków arabskich dzisiejszego Jemenu były urządzone przyjęcia na świeżym powietrzu w gajach bananowych. Do picia była woda z lodem, do jedzenia – baranina z ryżem i rodzynkami. Nie podawano sztućców. Konsumpcja miejscowym zwyczajem odbywała się palcami, a serwowana wcześniej woda w kubkach służyła zarówno do picia jak i do umycia rąk.

Oficerowie byli przyjmowani przez stacjonującą w Adenie elitę angielską, ich rodziny oraz miejscowych co możniejszych władców. Na te okazje musieli oni być wystrojeni w galowe mundury. Dla rodzin urządzających te przyjęcia i dorastającej młodzieży były one swojego rodzaju urozmaicheniem i niemałym przeżyciem.

28 października 1942 r. żołnierze zostali załadowani na statek francuski o nazwie «H.T.Felix Roussel». Kilku podoficerów i szeregowców z tzw. cenzusem (czyli mających przynajmniej zdaną

maturę lub tzw. małą maturę albo tytuł majstra), w tym i Władysław Lechowicz, zostali wyznaczeni do zadań kwatermistrzowskich – zabezpieczenia kwater swoim jednostkom.

Statek płynął pod ochroną kontrtorpedowca wzdłuż wybrzeży Omanu. Wody te nawiedzane były przez niemieckie łodzie podwodne. Ciesnińkę Ormuz minęli o wschodzie słońca. Statek ze spokojem omijał wybrzeże cypla Trucial Oman, szereg różnej wielkości wysepek, a po przejściu siatki zapór i pół minowych, znaleźli się prawie u celu, bo w Zatoce Perskiej. Wszyscy byli kompletnie spakowani i gotowi do zejścia na ląd. Zapewne coś było nie tak, gdyż skierowano Polaków inną drogą. Do Basry wpłynęli kanałem przy ujściu rzeki Szatt-al-Arab. Wszyscy byli zachwycceni pięknem otaczających terenów, wszak według Biblii były to tereny, na których żyli Adam i Ewa. Był to teren mitycznego raj.

Wraz z wojskiem podróżowała ich maskotka, małpka Basia. Żołnierze różnych jednostek niańczyli różne zwierzęta. Do historii przeszedł jedynie niedźwiedź Wojtek, ale podobnych zwierzątek było więcej. Małpka Basia została kupiona od załogi statku «Warszawa». Nieświadoma niczego żyła sobie spokojnie, była bardzo figlarna, ale i mądra. Umiała składać ubrania w kostkę. Miała także inne przywary, o których z początku nie wiedzieli. Basia lubiła przywłaszczać sobie drobne przedmioty, a potem je chowała. O kleptomanii pupilki dowiedziano się przypadkowo. Dwóch żołnierzy wzajemnie posądzających się o kradzież pieniędzy podczas wyjaśniania sobie tej kwestii przewróciło namiot. Stawiając go ponownie, odkryto zakopane w piasku pieniądze. Potrafiła być także mściwa, jeśli ktoś jej zrobił coś złego. Obrzucała go na przykład zgnyłymi pomarańczami lub go opluwała.

Po opuszczeniu statku, 7 listopada 1942 r. polscy żołnierze dotarli do obozu. Trzeba było rozbić namioty i przygotować cały obóz do funkcjonowania, rozkwaterować się. Klimat na tym terenie nie był łaskawy. W dzień skwar słoneczny wypalający wszystko, a wieczory, noce i poranki przenikliwie zimne i wietrzne. Na dodatek roiło się od owadów wszelkiej maści i węży. Znaczne dobowe wahania temperatur były przyczyną licznych ciężkich zachorowań wśród żołnierzy. Zapalenia oskrzeli czy płuc były na porządku dziennym. Na zapalenie płuc zachorowała także Basia. Pomimo wielkich starań lekarzy nie udało się jej uratować. Wszyscy żołnierze bardzo jej żalowali. Pochowano ją z honorami wraz z zapasem bananów przywiezionych z Adenu, które były jej przysmakiem.

Zapowiedziano reorganizację. Łącznościowców również to czekało, w tym, że część kompanii miała przejść jako kadra do organizowanej 3 Dywizji Strzelców Karpackich, a część pozostać jako załączek 5 Kresowej Dywizji Piechoty i 11 Batalionu Łączności Korpusu.



Rano-wranці 20 вересня 1942 р. військова частина Владислава Леховича виїхала в напрямку Суецу, де на неї очікував корабель індійських ліній. Це вже не був англійський «Ліверпуль». Панувала тут тиснява й задуха, лише офіцери мали трохи кращі каюти. Щоби чим-небудь зайняти солдатів, кілька разів на день влаштовували навчальні тривоги. Потрібно було вишикуватися у визначеному для взводу місці на кораблі, мати при собі зброю, сухпайок у рюкзаку та рятувальні жилети. Корабель ішов у напрямку Адена Індійським океаном, який у той час був дуже небезпечним через авіацію та підводні човни противника.

До Адена солдати прибули 23 вересня, тобто на день пізніше, ніж планувалося. Запізнення було спричинене тим, що в корабель поціливі німецький підводний човен і пошкодив ніс судна.

Вимушене вивантаження в Адені на машини, що вже чекали на польських солдатів, відбувалося у страшенну спеку. До того ж командири підганяли солдатів, усе відбувалося у великому поспіху. Колона вирушила і, проїхавши десь 18 англійських миль, дісталася до табору, розташованого в пустелі. Його оточувала огорожа з колючого дроту, адже там мали розміщувати в'язнів. На щастя, до нього імпрізованим трубопроводом була проведена вода. Перші з тих, хто скористався цією водою, обпеклися, настільки вона була гаряча. О цій порі року температура в місті могла сягати навіть 70 градусів за Цельсієм. Постій у таких умовах тривав цілий місяць.

Недільна поїздка на месу до костелу в Адені була нагодою оглянути місто. Жителі Адена, які мали негативний досвід спілкування з англійцями, спочатку ставилися до поляків із недовірою. Однак їхня думка швидко змінилася. Нерідко відбувалися візити й частування – із цілком очевидною антипатією з англійської сторони. Під час перебування в Адені одного разу перепустку Владиславу Леховичу виписав поручник Станіслав Шиманський.

На запрошення арабських шейхів теперішнього Ємену влаштовували прийоми на свіжому повітрі в бананових гаях. Пити подавали воду з льодом, їсти – баранину з рисом і родзинками. Виделок не давали. Їжу, за місцевим звичаєм, споживали руками, а воду в чашах, подану раніше, використовували як для пиття, так і для миття пальців.

Офіцерів приймала аденська місцева англійська еліта, їхні сім'ї та родини місцевих заможніших правителів. Для такої нагоди офіцери мусили вдягатися в парадні мундири. Для сімей, які влаштовували ці прийоми, особливо дітей, вони були свого роду різноманіттям, тож справляли неабияке враження.

28 жовтня 1942 р. солдатів вантажили на французький корабель під назвою «H. T. Felix Roussel». Кільком молодшим офіцерам і рядо-

вим із так званім цензом (тобто тим, хто мав зданий екзамен зрілості або звання магістра), зокрема й Владиславу Леховичу, доручили обов'язки квартирмейстерів – вони мали знайти постій для своїх частин.

Корабель плів під охороною міноносця вздовж узбережжя Omanu. У ці води заходили німецькі підводні човни. Ормузьку протоку пройшли на сході сонця. Корабель спокійно оминав узбережжя мису Договірному Omanu, низку різної величини острівців, а після проходження через загороджувальні сіті та мінні поля опинився майже на місці призначення, у Перській затоці. Всі були повністю зібрані й готові до сходження на сушу. Мабуть, щось пішло не так, адже в останню хвилину поляків відправили іншим шляхом. До Басри корабель увійшов каналом біля устя ріки Шатт-ель-Араб. Усіх вразив пейзаж навколишніх теренів, адже за Біблією це були землі, на яких жили Адам і Єва. Це була територія легендарного раю.

Разом із військом подорожувала їхня улюблениця, мавпочка Бася. Солдати різних частин заводили різноманітних тварин. В історію польського війська ввійшов тільки ведмідь Войтек, але таких звірів було багато. Мавпу Басю купили в екіпажу корабля «Варшава». Безтурботна тварина жила собі спокійно, була дуже пустотливою, але й розумною. Вона вміла акуратно складати одяг, але мала й негативні риси, про які спочатку ніхто не знав. Бася любила присвоювати дрібні речі, а потім ховати їх. Про kleptomaniю загальної улюблениці стало відомо випадково. Двоє солдатів, звинувачуючи один одного у крадіжці грошей, під час з'ясування стосунків перекинули шамет. Коли вони його знову розбивали, знайшли закопані в піску гроші. Бася теж мстилася, якщо її хтось ображав. Вона кидала в кривдника, наприклад, гнилі апельсини або плювалася.

Покинувши корабель, 7 листопада 1942 р. польські солдати дісталися табору. Треба було розбити намети і впорядкувати весь табір, розміститися. Клімат на цих теренах важко назвати лагідним. Удень – сонячна спека, яка випалює все, а вечори, ночі та ранки діймали різким холодом і вітром. До того ж аж роїлося від різноманітних комах та змії. Значні добові коливання температур ставали причиною тяжких захворювань солдатів. Бронхіти й запалення легень були звичайним явищем. Захворіла на запалення легень також Бася. Незважаючи на великі зусилля лікарів, її врятувати не вдалося. Всі солдати дуже за нею тужили. Басю поховали з почестями і з запасом бананів, привезених з Адена, які були її улюбленими ласощами.

На Бригаду карпатських стрільців чекало переформування. Частина зв'язківців мала влитися до 3-ї дивізії карпатських стріль-

14 listopada 1942 Władysław Lechowicz znalazł się w 11 Batalionie Łączności Korpusu w miejscu postoju Quizil Ribat. Dowódcą łączności korpusu został pułkownik dyplomowany Mieczysław Zaleski. Dowódcą 11 Batalionu Łączności – podpułkownik Eugeniusz Łysak. Dowódcą Batalionu Łączności 3 Dywizji Strzelców Karpackich – major Henryk Niedziałkowski, 5 Kresowej Dywizji Piechoty – major Marian Zimmer. Dowódcą kompanii Władysława Lechowicza był porucznik Szymański, a w późniejszym okresie major Bronisław Machowski, dowódcą plutonu – porucznik Stanisław Ziemiak, jego zastępcą w późniejszym czasie – podporucznik Jabłoński, zaś szefem starszy sierżant Aleksander Przygórski.

Rozpoczęła się ciężka praca w niekorzystnych warunkach klimatycznych. Trzeba było przeskoczyć się w nowym sprzęcie już bardziej zmechanizowanym, nabyć całkowitej wprawy do pracy z nim w dzień i w nocy.

Pod koniec grudnia Władysław Lechowicz otrzymał urlop, w trakcie którego odwiedził kolegów w Mosulu. Większość mieszkańców tego miasta stanowili muzułmanie, około 22 tys. było chrześcijanami, a jakieś 4 tys. to Żydzi. Z ciekawszych budowli to kościół świętego Jacka Odrowąży, katedry, w tym jedna z IX wieku, meczet Dżami-el-Kebir, cytadela turecka Basz-Tabija, ruiny pałacu Badr-ed-Din. Żydzi mieli w Mosulu pięć synagog, a pod jedną z nich była grotta Eliaza. Żydzi ci szczyli się, że byli potomkami rodów, które przetrwały niewolę asyryjską. Trudnili się różnymi zawodami, ale większość z nich zajmowała się kupiectwem.

**Z powodu rozpoczęcia się pory deszczowej trzeba było przenieść namioty na wyższe tereny.** Przyspieszyło to powrót Władysława Lechowicza z Mosulu, jednak w drodze powrotnej miał dość czasu, aby zwiedzić Bagdad. Urzekały w zaułkach arabskie malutkie kawiarenki pachnące kawą, wanilią, innymi nieznanymi przyprawami i miodem. Władysław Lechowicz chodził po starym i nowym mieście, rozkoszował się urokiem gaju nad rzeką, śródmiejskim lasem palmowym służącym tu za park i miejsce odpoczynku. Podziwiał arabskie budowle i stare arabskie wąskie uliczki, pałace firm naftowych, monumentalny most na Tygrysie.

Do obozu wrócił zmęczony. Miejsca siedzące były zajęte przez oficerów, którzy wracali często od swych bogdanek, obgadali się niesamowicie, nie zostawiając na nich suchej nitki. Przechwalali się, jakimi to metodami utrzymują żołnierzy w posłuszeństwie.

Z obserwacji własnych Lechowicz wiedział o przypadkach, gdy inżynierowie, a nawet doktorowie prawa byli zwykłymi pisarzycami, a doktorzy medycyny byli zwykłymi sanitariuszami. Nie byłoby to do pomysłenia w jednostkach amerykańskich lub angielskich, więc wykorzystując taki stan rzeczy przejmowali niektórych wartościowych wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Cześć starszej kadry oficerskiej przywykła do pruskiego drylu i miała w niewielkim poważaniu zdrowie żołnierzy. Robiono na przykład nikomu niepotrzebne zbiórki w pełnym umundurowaniu w gorącym słońcu. Nie dziwota, że marzeniem większości żołnierzy było służyć w Brygadzie Strzelców Karpackich, gdzie generał Kopański zabierał obarczenia żołnierzy bezsensownym wysiłkiem. Dbał o ludzi, zdawał sobie sprawę, jak ciężkie były ich przeżycia. Nie zmniejszało to ich zdolności bojowych. Przeciwnie, zaskarbiając sobie ich serca, podnosił ogromnie morale.

**12 stycznia 1943 r. Władysława Lechowicza odwiedził jego brat Tadeusz Lechowicz.** Przyjechał autostopem z Chanakinu, gdzie załatwiał sprawy służbowe. Pędził bardziej ludzkie życie. Będąc oficerem znającym bardzo dobrze kilka języków europejskich, w tym angielski i francuski, pracował w Służbie Kwatermistrzowskiej Ośrodka Organizacyjnego Armii. Wycinkiem jego działalności była organizacja i nadzór nad obozami cywilnych rodzin z dziećmi i szkoł dla małoletnich w Iranie i Egipcie. W Iraku przebywał zaledwie kilka dni przed wyjazdem na dłuższy pobyt do Teheranu, a następnie do Kairu. To było ich ostatnie w życiu osobiste spotkanie. Potem już do końca życia jedynie utrzymywali kontakt listowny.

Duszne powietrze nocami powodowało, że niemożliwy był sen pod opuszczonej moskitierą. Ludzie nie wytrzymywali i podnosili je. Była to z drugiej strony duża nieodpowiedzialność, bo narażali się na ukłucia komarów roznoszących malarię, która zaczęła się szerzyć w zastraszającym sposobie, pomimo stosowania chininy czy mepakryny. W wyniku tej choroby w lutym 1943 r. Władysław Lechowicz wraz z grupą chorych ko-

legów znalazł się w szpitalu polowym nr 3. Podczas pobytu w szpitalu bardzo zżył się z Józefem Zakrzewskim – po wojnie zamieszkałym na stałe w Kanadzie. W pamięci zachował także siostrę szpitalną Janinę Kwapis, która bardzo oddanie pełniła swoje obowiązki.

**Niedziela była zawsze uroczysta**, bo z obowiązkową mszą świętą, a następnie odbywały się rozgrywki piłki nożnej czy siatkowej. Brak było natomiast innych rozrywek, jak choćby książek do czytania. Czasami zawitała czołówka teatralna z Józkiem Bielawskim, Lopkiem Krukowskim, Ludwikiem Lawińskim, Jadzią Andrzejewską czy Renatą Bogdańską.

Iracka pustynia jest skalisto-gliniasta. W marcu kwitnie różnobarwnym kwieciami, by w maju stać się jedynie żółtym piachem parzącym stopy. W dzień noszono korkowe hełmy i szorty, a wieczorami trzeba było ubierać długie spodnie jako ochronę przed insektami. Wieczorami przenikliwe wyły szakale, by ustąpić nocą popiskiwanom pustynnych szczurów i jaszczurek. Obowiązkowo na pocenie trzeba było przyjmować pigułki z soli. Plagą następną była mała muszka zwana «papatacz». Jej ukąszenie wywoływało wysoką gorączkę, trwająca nawet tydzień.

Niezwykle dokuczliwe były hamsiny – straszliwe wiatry, które wiały nieraz po kilka godzin. Nieprzyzwyczajony Europejczyk już na dwa dni wcześniej czuł nadejście tego wichru. Wpadał w stan depresyjny do tego stopnia, że nawet po jego ustaniu trudno było wracać do równowagi fizycznej i psychicznej. Następstwem tejże pustynnej psychozy, połączonej zapewne i z innymi czynnikami, był szereg samobójstw zarówno wśród żołnierzy, jak i oficerów. Dochodziło do buntów ludzi, nie mogących wytrzymać w tych warunkach ciągłych ćwiczeń marszowych, biegania w miejscu, kopania rowów w piasku, a potem ich zasypywania, czyszczenia do połysku Sidolem puszek konserwowych, a potem ponownego ich zakopienia ropą naftową, aby trudniej było je doczyścić.

W pierwszej połowie maja Władysław Lechowicz z kilkoma rodakami udał się do jednostek pancernych, by odwiedzić rodaka, Wincentego Szulara z Mackówki, oraz w niedalekim od niego sąsiedztwie dwie siostry Rzepówny z Przeworska.

22 maja 1943 r. nastąpiła ponowna zmiana miejsca kwatrowania: przenosiny do Kirkuku nieopodal rafinerii ropy naftowej na ataki partyzantów kurdyjskich, zaopatrywanych przez stronę niemiecką za pomocą samolotowych zrzutów w nowoczesną broń. Początkowo trudno było się przyzwyczaić do wszechobecnego, mocnego zapachu śmierdzącego jaja, typowego odoru gazu ziemnego. Zdarzyło się, że Władysław Lechowicz uległ z tego powodu wypadkowi. W zasznurowanym namiocie zgromadził się gaz ziemny i po zapaleniu zapalniczki, odrzucając Go na odległość kilkunastu metrów, na szczęście w piach. Trochę Go popiekło i okopciło. Namiot jak papier, spłonął w jednej chwili porwany do tego mocnym podmuchem.

**Pod koniec maja na Środkowy Wschód przyjechał Naczelny Wódz, generał broni Władysław Sikorski.** W pierwszych dniach czerwca wziął udział w wielkich ćwiczeniach. Obserwował je przez lornetkę ze wzgórz, na którym poprzedniego dnia był przygotowany schron z głębokim, na co najmniej dwa metry, dojściem chodnikowym. Władysław Lechowicz obsługiwał telefon naczelnego dowódcy. Generał Sikorski, jak też towarzyszący mu brygadier brytyjski, nie skorzystali z tego schronu. Pozostała świta wraz z generałem Andersem przebywała w nim. W czasie nawału ognia dywanowego, dla osłony nacierającej piechoty, niedaleko Naczelnego Wodza padł, rzucając się w piasek, zaślankany pocisk, który na szczęście nie wypalił. Nastąpiła wielka konsternacja, rozdzwoniły się telefony.

5 lipca 1943 r. podana została oficjalna wiadomość o śmierci generała Sikorskiego. Aż nie chciał się wierzyć. Dla wszystkich żołnierzy, jak i cywilów na Bliskim Wschodzie, był jak ojciec. Dużo ludzi nie wierzyło w przypadek. Na ten temat było także dużo komentarzy radiowych, nadających w języku polskim. W oficjalnych komunikatach nikt nie zaprzeczał żadnym pomowieniom i teoriom spiskowym.

(Ciąg dalszy w następnym numerze).

Wspomnienia Władysława Lechowicza opracowała Danuta WIELGOSZ

Na foto z rodzinnego archiwum: Władysław Lechowicz. Zdjęcie zrobiono w Palestynie 20 października 1943 r.

ców, co same formuwała się, a część – staty jądrem 5-i kresowej piechoty dywizji ta 11-go batalionu z wiazku korpusu.

14 listopada 1942 r. Władysław Lechowicz opinił się w 11-mu batalionie z wiazku w miejscy dylokacji Kizil-Ribat. Komandувачем зв'язку корпусу став полковник Мечислав Залеський. Командиром 11-го батальйону зв'язку – підполковник Евгеніуш Лисак. Командиром 3-ї дивізії карпатських стрільців – майор Генрик Недзялковський, 5-ї кресової піхотної дивізії – майор Мар'ян Ціммер. Командиром роти Владислава Леховича був поручник Шиманський, а пізніше – майор Броніслав Маховський, командиром взводу – поручник Станіслав Земняк, його заступником згодом став підпоручник Яблонський, старшим сержантом у взводі був Александр Пшигурський.

Розпочалася тяжка праця в несприятливих кліматичних умовах. Треба було освоїти нове спорядження, більш механізоване, здобути цілковиту вправність у роботі з ним вдень і вночі.

Під кінець грудня Владислав Лехович отримав відпустку, під час якої відвідав товаришів по службі в Мосулі. Більшість жителів цього міста становили мусульмани, близько 22 тис. були християнами, дець із 4 тис. – євреями. Із цікавіших споруд там були костел Святого Гацінта Одровонжа, кафедральні собори, зокрема один із IX ст., мечеть Джаміель-Кабір, турецька цитадель Баш-Табія, руїни палацу Бадр-ед-Дін. Євреї мали в Мосулі п'ять синагог, а під однією з них містилася печера Іллі. Ці євреї пишалися тим, що були потомками родів, які пережили вавилонську неволю. Вони працювали за різними професіями, але більшість займалася купецтвом.

**Оскільки розпочалася дощова пора року, потрібно було перенести намети на вищі терени.** Через це Владислав Лехович мав раніше повернутися з Мосула, однак на зворотному шляху в нього було достатньо часу, аби оглянути Багдад. Захоплювали невеличкі арабські кав'яреньки в провулках, що пахтіли кавою, ваніллю, іншими незаними приправами й медом. Владислав Лехович блукав старим і новим містом, насолоджувався прекрасним гаєм над річкою, пальмовим лісом у середмісті, який тут був за парк і місце відпочинку. Любувався також арабськими будівлями й вузькими вуличками, палацями нафтових компаній, монументальним мостом через Тигр.

До табору повернувся втомленим. Сидячі місця вже були зайняті офіцерами, які верталися від своїх любок і в деталях їх обговорювали. Вихвалюючись, якими способами вони тримають солдатів у покорі.

Із власних спостережень Лехович знав про випадки, коли інженери й навіть доктори юридичних наук були звичайними писарчуками, а доктори медицини – санітарами. Це було неприпустимо в американських або англійських частинах, тож вони, користуючись таким станом речей, переманювали деяких цінних висококваліфікованих спеціалістів. Частина старшого офіцерського складу звикла до прусської муштри й не дуже дбала про здоров'я солдатів. Наприклад, вони проводили непотрібні шикуння в повному обмундированні на пекучому сонці. Тож не дивно, що більшість солдатів мріяли служити у Бригаді карпатських стрільців, де генерал Копанський заборонив обтяжувати солдатів безглуздою активністю. Він дбав про людей, розумів, наскільки їм важко. Це не зменшувало їхню боєздатність – навпаки, завойовуючи їхнє серця, генерал суттєво підняв моральний дух.

**12 січня 1943 р. Владислава Леховича відвідав його брат Тадеуш Лехович.** Він дістався автостопом із Ханакіна, де перебував у службових справах. У нього було більш пристойне життя. Він був офіцером, який добре знав кілька європейських мов, зокрема англійську та французьку, працював в інтендантській службі Організаційного центру армії. До його обов'язків входили налагодження та забезпечення діяльності таборів для цивільних родин із дітьми і шкіл для неповнолітніх в Ірані та Єгипті. В Іраку він затримався всього на кілька днів перед виїздом на довший час до Тегерана, а потім до Каїра. Це була їхня остання в житті зустріч. Потім до кінця життя вони лише листувалися.

Задушливе повітря ночами робило неможливим сон під опущеною москитною сіткою. Люди не витримували й піднімали її. Це було дуже невідповідально, адже так вони наражалися на укуси комарів, що розносили маларію, яка почала страхітливо розповсюджуватися, хоч усі й приймали хінін або мепакрин. Саме

через цю хворобу в лютому 1943 р. Владислав Лехович разом із групою хворих товаришів опинився в польовому госпіталі № 3. Під час перебування у шпиталі він дуже здружився з Юзефом Закшевським, який після війни оселився в Канаді. У пам'яті зберіг також шпитальну медсестру Яніну Квapis, яка віддано виконувала свої обов'язки.

Неділя була завжди святом, бо після обов'язкової меси відбувалися матчі з футболу або волейболу. Натомість не було жодних інших розваг, наприклад книг. Часом приїжджала театральна трупа з Юзиком Белявським, Ляпоком Круковським, Людвіком Лявінським, Ядзем Анджеевською та Ренатою Богданською.

Іракська пустеля складається зі скель і глини. У березні вона вкривається різнобарвними квітами, а в травні стає лише жовтим піском, який обліпає ступні. Вдень солдати носили коркові шоломи й шорти, а вечорами потрібно було вдягати довгі штани для захисту від комах. Вечорами пронизливо вили шакалі, аби вночі поступитися попискуванню пустельних шурів і ящірок. Для того, аби не пітніти, треба було приймати сольові таблетки. Ще однією єгипетською карою була маленька мушка, яку називали «папатачі». Її укуси викликали високу температуру, яка могла тривати навіть тиждень.

Надзвичайно докучливими були хамсини – сильні вітри, які дули часто по кілька годин. Непризвичайний європеєць за два дні до буревію відчував його прихід. Людину до такої міри охоплював депресивний стан, що навіть після його припинення важко було повернутися до фізичної та психічної рівноваги. Результатом цього пустельного психозу, поєднаного, звісно, і з іншими чинниками, була низка самогубств як серед солдатів, так і офіцерів. Це призводило до бунтів, бо люди не могли витримати постійного марширування в таких умовах, бігу на місці, копання окопів у піску та наступного їх засипання, шурування до блиску спеціальною пастою консервних банок, щоб потім знову покрити їх кіптявою за допомогою нафтового диму, аби важче було їх відчистити.

У першій половині травня Владислав Лехович із кількома земляками побував у танкових частинах, щоби відвідати Вінченца Шуляра з Мацькувки та недалеко від нього – двох сестер Желувні із Пшеворська.

22 травня 1943 р. відбулася чергова зміна місця дислокації – табір перенесли до Кіркука, неподалік від нафтопереробного підприємства. Цьому заводу загрожували напади курдських партизанів, яким німецька сторона літаками поставляла сучасну зброю. Спочатку важко було привикнути до всюдисущого міцного запаху тухлих яєць, типового для природного газу. Так сталося, що Владислав Лехович через нього ще й постраждав. У зашнурованому наметі накопичився газ, а коли Владислав запалив сірника, газ вибухнув і відкинув його на кільканадцять метрів – на щастя, в пісок. Трохи його обпекло й закоптило. Намет, підхоплений сильним поривом, згорів в один момент, як папір.

**Під кінець травня на Центральний Схід приїхав головнокомандувач, генерал Владислав Сікорський.** У перші дні червня він брав участь у великих військових навчаннях. Спостерігав за ними в бінокль з узгір'я, на якому попередньо облаштували бункер із глибоким, щонайменше на два метри, входом зі сходами. Владислав Лехович обслуговував телефон головнокомандувача. Генерал Сікорський, так само, як і британський бригадир, що його супроводжував, не скористався цим бункером. У ньому перебувала вся інша свита разом із генералом Андерсом. Під час килімового артобстрілу, який проходив для прикриття наступу піхоти, неподалік від генерального командувача упав, зарившись у пісок, випадковий снаряд, проте він, на щастя, не вибухнув. Усі страшенно перелякалися, роздзвонилися телефони.

5 липня 1943 р. надійшло офіційне повідомлення про смерть генерала Сікорського. Аж не вірилося: для всіх солдатів, для всіх цивільних на Близькому Сході він був як батько. Багато хто не вірив, що це випадковість. Поширювалося багато польських коментарів на радіостанціях, що вели мовлення польською мовою. В офіційних повідомленнях ніхто не відкидав жодних чуток і теорій змови.

(Продовження в наступному номері).

Спогади Владислава Леховича опрацювала Данута ВЕЛЬГОШ

На фото із сімейного архіву: Владислав Лехович. Знімок зроблено в Палестині 20 жовтня 1943 р.



# Józef Łobodowski – buntownik z wyboru

## Юзеф Лободовський – бунтівник за власним бажанням

Скільки є забутих поетів, яких ніхто вже не читає? Чи пам'ятаємо сьогодні таких авторів, як Юзеф Лободовський? Чи вабить нас їхній стиль, образність, бунтарство, мрії, якими вони жили?

Ілу jest poetów zapomnianych, których nikt już nie czyta? Dziś, gdy wszyscy piszą, a coraz mniej czytają, czy pamiętamy, czy czytamy takich poetów jak Józef Łobodowski? Czy przyciąga nas ich styl, obrazowanie, bunt, chuligaństwo, marzenia, którymi żyli?

Z jego biografii mógłby powstać ciekawy film. Był buntownikiem, niepokornym twórcą, brał udział w skandalach towarzyskich i obyczajowych. W młodości komunizował, ale szybko mu przeszło, gdy zobaczył na własne oczy procesy polityczne w Moskwie i głód na Ukrainie.

Urodził się na Litwie. Pierwszą wojnę przeżył na Kaukazie. Ojciec zmarł mu wcześnie. W latach 1933–1934 odbył służbę wojskową w Równem. W latach 1937–1938 mieszkał w Łucku. Był redaktorem czasopisma «Wołyń». Uważał, że naród ukraiński chce należeć do kultury Europy Zachodniej i Polacy, próbując mechanicznie podporządkować Ukraińców polskości, szkodzą sprawie. Blisko mu było do ruchu prometejskiego.

Nazwano go wybitnym poetą po tomikach «Rozmowa z ojczyzną» i «Demonom nocy». Chwalił go sławny krytyk literacki Kazimierz Wyka nazywając jego poezję «strumieniem kipiącej lawy».

W 1939 r. został żołnierzem. Walczył pod Wiśniczem, Łańcutem, Bolechowem. Po klęsce przedostał się na Węgry. Stamtąd wyruszył do Francji. Tam wydawał miesięcznik «Wróćmy». Następnie znalazł się w Hiszpanii. Chciał ruszyć do Wielkiej Brytanii, ale został zatrzymany i osadzony w więzieniu. A potem został w Madrycie. Aż do śmierci. Samotny. Nie widział matki, żony, siostry. Nie zobaczył już nigdy Ojczyzny. Tylko jego prochy wróciły. Zostały złożone w grobie matki na cmentarzu w Lublinie przy ulicy Lipowej w 1988 r. – rok przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę.

W swojej poezji Łobodowski nawiązywał do poezji Adama Mickiewicza. Blisko mu było do Józefa Czechowicza, z którym mieszkał w Warszawie przed wojną, blisko do katastrofistów. Echa Drugiej Awangardy zostały w nim do końca życia. Fascynował go Wschód, kochał Ukrainę. Znał blisko Zuzanne Ginczanę, której poświęcił tom wierszy «Pamięci Sulamity». Jego inspiracją były różne kultury literackie: polska, ukraińska, rosyjska, hiszpańska. Sięgał do starożytności – odwoływał się do Grecji i Rzymu. Uważał się za poetę śródziemnomorskiego. W jego poezji bardzo silnie brzmiały wersy tęsknoty za ojczyzną i rodziną, widać wielką miłość do sztuki jako najwyższej formy działalności człowieka. Tęsknił za Ukrainą, za Lublinem, za dzieciństwem, jak wielu z nas – tułaczy, emigrantów, szukających szczęścia w innym miejscu.

Kilka lat przed śmiercią, która miała miejsce 18 kwietnia 1988 r. Józef Łobodowski napisał: «Komunizm w Polsce umarł. Są tylko komuniści: czytają: oportunisty, łgarze, karierowicze».

Tymon Terlecki – krytyk literacki, teatralny i eseista, nestor polskiej literatury emigracyjnej stawiał twórczość Łobodowskiego wyżej niż twórczość Czesława Miłosza.

Warto wziąć do ręki wiersze zapomnianego poety Józefa Łobodowskiego. Czyta się je dobrze, smakują wyśmienicie, mimo upływu lat, mimo tego, że już tak nikt nie pisze w XXI wieku.

«Płyną panny wieczorne z ciężkim żniwem w koszach,  
światło we włosach im zapala smukła ręka czyjaś;  
jeszcze uśmiech młodego dobosza,  
gdy idącym żołnierzom takt do rytmu wybija,  
jeszcze dzieci w ogrodzie toczą żwawe kółka,  
i z kościoła starego dźwięk zleci jak jaskółka,  
Zdrowaś, zdrowaś, Maryja...»

«Na śmierć Czechowicza»

«Zmarli wszyscy romantycy, dziś wiersze piszą informatycy» – chciałoby się zarymować, a wiersze czytają tylko uczniowie, bo muszą, wariaci i nadwrażliwcy. Chciałbym, żeby tak nie było z poezją Józefa Łobodowskiego, gdzie znajdziemy polską szkołę ukraińską, mistycyzm Słowackiego, mistycyzm św. Jana od Krzyża, świat arabski, pieśni andaluzyjskie, nasze tęsknoty, cierpienie i ból.

Za його біографією можна створити цікавий фільм. Він був бунтівником, непокірним творцем, учасником світських і побутових скандалів. Замолоду захоплювався комунізмом, але це швидко пройшло, коли він побачив на власні очі політичні процеси в Москві та голод в Україні.

Юзеф Лободовський народився в Литві. Рано залишився без батька. Першу світову війну пережив на Кавказі. У 1933–1934 рр. пройшов

«Pachnie chlebem rozczynionym z piekarń,  
pachnie sianem w Czechowicza wierszach.  
Żaden pies na przedmieściu nie zaszczeka,  
gęsty dym... z kasztanów czy z kadzielnicy?  
Z buntem płacze się miłość najpierwsza,  
matki łzy, gorzki opar pijatyk...»

«Ballada lubelska»

Na koniec anegdotka, jakich wiele o poecie: Na jakimś odczycie w Żaganiu ktoś ze słuchaczy zapytał, co dzieje się z poetą Łobodowskim. «Przypadkiem wiem – odpowiedział Jan Kott. – Jest w Hiszpanii Frankistowskiej i przez radio wygłasza paszkwil na Polskę demokratyczną». Na to w sali odezwały się dwa głosy pytając: «O której godzinie?»

Wiesław PISARSKI,  
nauczyciel języka polskiego  
skierowany do Łucka przez ORPEG

### ■ Publikacje:

O czerwonej krwi (1931)  
W przeddzień (1932)  
Rozmowa z ojczyzną (1935)  
Demonom nocy (1936)  
Modlitwa za wojnę (1946)  
Uczta zadżumionych (1954)  
Pieśń o Ukrainie (1958)  
Jarzmo kaudyńskie (1961)  
W połowie wędrówki (1972)  
Dwie książki (1984)  
Pamięci Sulamity (1987)  
Rachunek sumienia (1987)  
Dytyramby patetyczne (1988)

armijską służbę w Równem. U 1937–1938 рр. проживав у Луцьку, був редактором часопису «Волинь». Вважав, що український народ прагне належати до культури Західної Європи й поляки, намагаючись машинально підпорядкувати українців польськості, шкодять справі. Його погляди наближалися до прометеїського руху.

Після виходу збірок «Розмова з батьківщиною» і «Демонам ночі» Лободовського назвали видатним поетом. Його хвалив відомий літературний критик Казімеж Вика, називаючи поезію автора «струменем кипучої лави».

У 1939 р. став солдатом. Брав участь у боях під Вісьничем, Ланьцутом, Бoleховом. Після поразки дістався Угорщини, звідти вирушив у Францію. Там видавав щомісячник «Wróćmy» («Повернемося»). Потім опинився в Іспанії. Хотів перебратися до Великобританії, але його затримали й ув'язнили. Згодом залишився в Мадриді. Аж до смерті. Самотній. Не бачився з матір'ю, дружиною та сестрою. Не побачив уже ніколи Батьківщини. До Польщі повернувся тільки його прах, який захоронили в могилі матері на кладовищі в Любліні на вулиці Липовій у 1988 р. – за рік до того, як Польща знову стала незалежною.

У віршах Лободовського прослідковуються паралелі з поезією Адама Міцкевича. Близький йому був Юзеф Чехович, із яким він жив у Вар-

шаві до війни, близькими були катастрофісти. Відлуння другого авангарду (літературна течія, – ред.) залишилися в ньому до кінця життя. Захоплювався Сходом, любив Україну. Дружив із Зузанною Гінчанкою, якій присвятив збірку поезії «Пам'яті Суламіті». Джерелом його натхнення були різні літературні культури: польська, українська, російська, іспанська. Черпав із древніх – сягав за літературою Греції та Риму. Вважався середземноморським поетом. У його поезії – велика туга за Батьківщиною та сім'єю, любов до мистецтва як найвищої форми діяльності людини. Тужив за Україною, за Любліном, за дитинством, як багато хто з поляків, які блукали світом, шукаючи щастя в інших краях.

За кілька років до смерті (це сталося 18 квітня 1988 р.) Юзеф Лободовський написав: «Комунізм у Польщі помер. Лишилися тільки комуністи – читай: опортуністи, брехуни і кар'єристи».

Тимон Терлецький, есеїст, літературний і театральний критик, нестор польської еміграційної літератури, цінував творчість Лободовського вище за доробок Чеслава Міłosза.

Варто взяти в руки збірку віршів забутого поета Юзефа Лободовського. Читаються вони добре й чудово смакують, попри те, що пройшли роки, попри те, що у XXI ст. ніхто вже так не пише. «Романтики всі канули у лету, сьогодні вже комп'ютери – поети», – хотілося б заримувати, а з віршами ознайомлюються лише учні, бо мусять. А ще – шаленці та надвразливі суб'єкти. Хотілося б, аби так не було з поезією Юзефа Лободовського, в якій знайдете польську українську школу, містицизм Словацького та Святого Йоана де ла Крус, арабський світ, андалузькі пісні, наші жадання, терпіння й болю.

Насамкінець анекдот, який про поета залишилося багато. На якійсь творчій зустрічі в Жагані хтось запитав, що зараз поробляє поет Лободовський. «Я знаю, – відповів Ян Котт. – Він живе у франкістській Іспанії, виступає на радіо з пасквілями про демократичну Польщу». На це в залі відгукнулися дві особи, запитавши: «А о котрій годині?»

Веслав ПІСАРСЬКИЙ,  
учитель польської мови,  
скерований до Луцька організацією ORPEG

### ■ Публікації:

Про червону кров (1931)  
У переддень (1932)  
Розмова з батьківщиною (1935)  
Демонам ночі (1936)  
Молитва за війну (1946)  
Трапеза зачумлених (1954)  
Пісня про Україну (1958)  
Каудинське ярмо (1961)  
Посередині мандрівки (1972)  
Дві книжки (1984)  
Пам'яті Суламіті (1987)  
Іспит совісті (1987)  
Патетичні дифірамби (1988)

# ПРАСА // РОБОТА



## Вакансії Ковельського міськрайонного центру зайнятості

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Агент торговельний	3 954	Здійснювати та вести переговори по реалізації товарів, що є в продажі підприємства: мука, крупи, макарони та інші продукти харчування. Забезпечувати постійну наявність повного асортименту товару у торгових точках	Водій автотранспортних засобів	5 800	Водій виїзної бригади, керує санітарним автомобілем, заробітна плата згідно штатного, забезпечує доставку медичних працівників та їх оснащення до місця призначення за найкоротший термін за оптимальним маршрутом, допомагає медичному персоналу, проводить всі види ремонтних робіт закріпленого за ним, забезпечує готовність до виїзду	Економіст	4 800	Виконує роботу щодо здійснення економічної діяльності підприємства, спрямованої на підвищення ефективності та рентабельності виробництва, якості продукції, що випускається, і освоєння нових видів продукції, досягнення високих кінцевих результатів за оптимального використання матеріальних, трудових і фінансових ресурсів
Адміністратор	4 000	Організація роботи магазину, облік руху товарів	Водій автотранспортних засобів	10 000	Довіз працівників на роботу	Експедитор	7 900	Доставка продукції згідно маршруту, ведення відповідних документів, участь у вантажно-розвантажувальному процесі
Бариста	5 500	Обслуговування відвідувачів за барною стійкою алкогольними напоями, кавою, кондитерськими та іншими виробами	Водій автотранспортних засобів	10 000	Забезпечувати безпечне перевезення пасажирів	Експедитор	8 000	Здійснює документальне супроводження продукції товариства (алкогольні напої та продовольча група) до пункту їх призначення, оформлює ввірені йому документи (видаткові накладні, товарно-транспортні накладні. Місце роботи: м. Ковель, провулок Ватутіна, 5
Бармен	5 200	Обслуговування відвідувачів	Водій автотранспортних засобів	4 500	Здійснювати керування автобусом, забезпечувати безпечне перевезення пасажирів по Україні	Електрик дільниці	3 730	Ремонт і обслуговування електрообладнання; робота в супермаркеті «Наш край» м. Ковель, вул. Грушевського, 10; попередньо телефонувати 0987852170, 0956122537
Бармен	4 000	Обслуговування клієнтів кафе «Подомашньому»	Водій автотранспортних засобів	5 500	Здійснювати розвезення хлібопродуктів по торгових точках	Електрогазоварник	5 500	Здійснювати зварювальні роботи з дотриманням правил техніки безпеки
Бармен	5 600	Працювати молодшим барменом м. Ковель, вул. Варшавська, 1А, доба через три, обслуговування клієнтів за лінією роздачі: формування замовлень, робота з кавомашиною, звертатися за тел. (067) 412 26 71	Водій автотранспортних засобів	3 800	Керувати автомобілем КАМАЗ з причіпом по перевезенню лісопродукції по Волинській області. Обслуговування та поточний ремонт автомобіля	Електромонтер з експлуатації електролічильників	3 859	Знання і розуміння електротехнічних процесів, встановлення електролічильників в електроустановках та здійснення експлуатаційного обслуговування електролічильників
Брокер	10 000	Оформлення та замитнення виготовленої продукції, пошук транспорту для перевезень, підготовка супровідних документів на вантаж	Водій автотранспортних засобів	3 723	Керувати автомобільними транспортними засобами, які відносяться до категорії С. Здійснювати своєчасне перевезення хлібобулочних виробів до замовників. Утримання транспортного засобу у належному стані	Електромонтер з експлуатації розподільних мереж	3 859	Обслуговування і ремонт устаткування розподільних пунктів напругою 10/0,4 кВ, трансформаторних підстанцій, повітряних і кабельних ліній електропередач розподільних мереж напругою 10/0,4 кВ
Бухгалтер	5 500	Ведення бухгалтерського обліку на підприємстві	Водій автотранспортних засобів	3 723	Керувати легковим автомобілем та слідувати за його технічним станом	Електромонтер з експлуатації розподільних мереж	3 859	Забезпечувати справний стан, безперебійну та надійну роботу обслуговуваних пристроїв і устаткування, правильну їх експлуатацію, своєчасний якісний ремонт електричної частини устаткування
Бухгалтер	5 050	Ведення бухгалтерського обліку. Формування бухгалтерської звітності	Водій автотранспортних засобів	4 000	Перевезення вантажів по області та Україні. Наявність посвідчення водія В, С	Електромонтер з експлуатації розподільних мереж	5 500	Забезпечувати справний стан, безперебійну та надійну роботу обслуговуваних пристроїв і устаткування, правильну їх експлуатацію, своєчасний якісний ремонт електричної частини устаткування
Бухгалтер	5 000	Забезпечує достовірне відображення інформації, що міститься у прийнятих до обліку первинних документах, на рахунках бухгалтерського обліку. Готує дані для включення їх до фінансової звітності, здійснює складання окремих її форм	Водій автотранспортних засобів	6 000	Перевезення пасажирів на маршрутах по м. Ковель. Проводити технічний огляд автомобіля перед виїздом на лінію	Електромонтер з експлуатації розподільних мереж	5 500	Забезпечувати справний стан, безперебійну та надійну роботу обслуговуваних пристроїв і устаткування, правильну їх експлуатацію, своєчасний якісний ремонт електричної частини устаткування
Бухгалтер	6 100	Здійснювати організацію бухгалтерського обліку фінансової діяльності підприємства. Розноска та ведення банку в програмі по житлово-комунальному господарстві. Нарахування квартирної плати будинків, що обслуговує ЖКГ	Водій автотранспортних засобів	3 723	Перевезення пасажирів на міських та приміських сполученнях. Утримання робочого місця у належному стані	Електромонтер з експлуатації розподільних мереж	5 500	Забезпечувати справний стан, безперебійну та надійну роботу обслуговуваних пристроїв і устаткування, правильну їх експлуатацію, своєчасний якісний ремонт електричної частини устаткування
Бухгалтер	3 723	Касові операції, авансові звіти, шляхові листи вантажних і легкових автомобілів, клієнтська база (договори)	Водій навантажувача	8 000	Перевезення товару по м. Ковель та Волинській області	Електромонтер з експлуатації розподільних мереж	5 500	Забезпечувати справний стан, безперебійну та надійну роботу обслуговуваних пристроїв і устаткування, правильну їх експлуатацію, своєчасний якісний ремонт електричної частини устаткування
Бухгалтер	7 000	Нарахування та облік заробітної плати, ведення первинної документації	Вчитель-логопед	3 748	Керувати навантажувачем («карою») під час виконання робіт при навантаженні та розвантаженні продукції. Місце роботи: м. Ковель, провулок Ватутіна, 5	Електромонтер з експлуатації розподільних мереж	5 500	Забезпечувати справний стан, безперебійну та надійну роботу обслуговуваних пристроїв і устаткування, правильну їх експлуатацію, своєчасний якісний ремонт електричної частини устаткування
Вантажник	4 800	Навантажувати, перевозити, переносити і розвантажувати вантаж. Здійснювати доставку хлібобулочної продукції до транспортного засобу. Стежити за технічним станом устаткування і машин, що перебувають в експлуатації, своєчасно повідомляти про їх несправність	Геодезист	4 800	Здійснює навчальну, корекційну, компенсаційну, реабілітаційну роботу з дітьми. Забезпечує умови для засвоєння дітей з інвалідністю компенсаційно-корекційних програм з урахуванням порушень, вікових та індивідуальних особливостей, сприяє їх соціальній реабілітації, профорієнтації. Створює сприятливі організаційно-педагогічні умови для дітей з важкими мовленнєвими порушеннями	Завідувач відділення	5 250	Завідувач відділення стаціонарного догляду. Вміння контактувати з людьми похилого віку. Організовує роботу відділення згідно Положення. Здійснює контроль за організацією проживання, харчування, медичного обслуговування. Організовує культурно-масове дозвілля підопічних
Вантажник	7 000	Навантажувати, перевозити, переносити і розвантажувати внутрішньо складський вантаж.	Головний бухгалтер	5 000	Знання земельного землевпорядкування, геодезичних програм. Складання проектів	Завідувач підприємства роздрібною торгівлі	3 740	Здійснювати контроль за діяльністю магазину. Забезпечення закладу товаром
Вантажник	6 000	Здійснювати доставку товару до транспортного засобу. Місце роботи: м. Ковель, провулок Ватутіна, 5	Диспетчер	4 852	Організація бухгалтерського обліку та контролю на підприємстві. Подання фінансової, податкової звітності. Робота в програмі «1С Бухгалтерія 7»	Завідувач сектору	5 300	Забезпечує підготовку проектів розпоряджень голови райдержадміністрації та інших службових документів з питань реалізації повноважень в галузі містобудування та архітектури. Координує діяльність суб'єктів містобудування щодо комплексного розвитку території, забудови населених пунктів на території району, поліпшення їх архітектурного вигляду тощо
Вантажник	8 000	Підняття і переміщення вантажів, можливе працевлаштування студентів, попередньо телефонувати (067) 5369820	Дорожній робітник.	4 300	Коригувати режимом роботи систем водопостачання та водовідведення. Приймати заявки на ліквідацію пошкоджень та аварій	Завідувач складу	6 000	Контроль організації роботи складу, передбачати всі необхідні умови зберігання товарів. Знати асортимент товарів
Вантажник	3 723	Розвантаження сировини та матеріалів, завантаження готової продукції, внутрішньо-виробничі перевезення	Дорожній робітник.	5 100	Виконання підсобних робіт під час ремонту дорожнього покриття. Проведення ямкового ремонту, вирізка придорожніх кущів. Дотримання правил техніки безпеки	Завідувач складу	5 000	Прийом продукції з виробництва на склад, облік та контроль за завантаженням готової продукції, проведення ревізій, ведення документообігу
Вафельник (кондитерське виробництво)	4 000	Розвантажування та завантажування товару	Економіст	5 000	Виконує роботи під час будівництва та ремонту автомобільних доріг, штучних споруд на них та тротуарів	Заточувальник деревообробного інструменту	4 000	Виконувати заточку та виправлення фасонних фрез, ножів довжиною від 1 до 1,5 м і фрезерних ланцюгів на різних заточувальних верстатах
Водій автотранспортних засобів	8 000	Випікання вафель, трубочок, печива, виготовлення пралінових цукерок. Знання хлібопекарського виробництва. Вміння працювати на механізованому харчовому обладнанні	Економіст	6 500	Вести роботу по заключенню договорів з ПОУ, ведення обліку розрахунків платних послуг			
Водій автотранспортних засобів	3 723	Вантажні перевезення по м. Ковель	Економіст	5 000	Виконувати роботу щодо здійснення економічної діяльності підприємства, спрямованої на підвищення ефективності та рентабельності підприємства. Виконувати розрахунки з фінансових витрат. Здійснювати економічний аналіз господарської діяльності підприємства. Готувати періодичну звітність у встановлені терміни			
Водій автотранспортних засобів	2 172	Виконувати вимоги правил дорожнього руху. Забезпечувати належний технічний стан автомобіля перед виїздом на лінію						
Водій автотранспортних засобів	3 723	Водій автотранспортних засобів Ковельського міськрайонного центру зайнятості, керує ввіреним йому в установі автомобілем з дотриманням правил дорожнього руху під час перевезення пасажирів						

Окрім того, є багато інших вакансій.  
За додатковою інформацією  
звертатися за адресою:

м. Ковель, вул. Сагайдачного, 6,  
тел.: (3352) 7-11-40, 7-11-43

# Trwają zgłoszenia na Konkurs Poezji «Zainspirowani Dobrem»

## Триває набір робіт на поетичний конкурс «Інспіровані добром»

Fundacja Impuls Rozwoju organizuje Konkurs Poezji pn. «Zainspirowani Dobrem» w Roku Ireny Sendlerowej. Zgłoszenia przyjmowane są do 30 lipca.

Фонд «Імпульс розвитку» проводить поетичний конкурс «Інспіровані добром» у Рік Ірени Сендлерової. Заявки приймаються до 30 липня.

Konkurs odbędzie się w trzech kategoriach: młodzież, studenci i dorośli, seniorzy (60+).

«Zainspirowani Dobrem» to poetycki konkurs dla każdego, komu bliska jest refleksja nad sensem dobroci, empatii, wrażliwości i problemów społecznych. Fundacja Impuls Rozwoju chciała skłonić uczestników do zastanowienia się nad tym, czy warto kierować się słowami Ireny Sendlerowej: «Każdemu, kto tonie należy podać rękę?»

Pracą konkursową są wiersze (maksymalnie 5 utworów) napisane w języku polskim, które tematyką nawiązują do idei Konkursu. Utwory nie mogą być wcześniej publikowane ani nagradzane. Przesłanie większej liczby wierszy spowoduje dyskwalifikację Uczestnika.

Prace konkursowe muszą stanowić oryginalną twórczość osoby zgłaszającej się do konkursu. Nie mogą być to prace obciążone prawami ustanowionymi na rzecz osób trzecich.

W celu zachowania anonimowości autorów podczas oceniania prac, Uczestnikowi w momencie rejestracji przypisany zostaje unikalny kod, którym oznaczone zostaną jego utwory. Fundacja prosi nie podpisywać utworów nazwiskiem ani pseudonimem artystycznym.

Prace konkursowe powinny zostać przesłane do 30 lipca.

Uczestnicy Konkursu zostaną poinformowani o wstępnych wynikach obrad Jury w drugiej połowie września. Rozdanie nagród nastąpi 20 paździer-



nika podczas Wieczoru Poezji połączonego z koncertem z okazji II urodzin Fundacji Impuls Rozwoju. Projekt współfinansowany ze środków Fundacji PZU.

Więcej informacji (w regulaminie konkursu i formularzu zgłoszeniowym) można znaleźć na stronie: [www.inkubatorwolontariatu.pl/zainspirowani](http://www.inkubatorwolontariatu.pl/zainspirowani) lub na fb: [www.facebook.com/impulsrozwoju](https://www.facebook.com/impulsrozwoju)

Źródło: [inkubatorwolontariatu.pl](http://inkubatorwolontariatu.pl)



Konkurs przechodzący u trzech kategorii: uczni, studenci i dorośli, seniorzy (60+).

«Інспіровані добром» – це поетичний конкурс для всіх, кому близькі рефлексії над sensem dobroci, empatii, czujności ta суспільних проблем. Фонд «Імпульс розвитку» прагне схилити учасників до роздумів над тим, чи варто керуватися словами Ірени Сендлерової: «Кожному, хто потопає, треба простягнути руку».

Конкурсна робота – це вірші (максимум 5 творів), тематика яких відповідає ідеї конкурсу. Твори не можуть бути опубліковані або

нагороджені раніше. Більша кількість віршів автоматично дискваліфікує учасника.

Конкурсні роботи мають бути написані тільки особою, яка подає заявку на конкурс. На роботи не можуть поширюватися права третіх осіб.

Із метою дотримання анонімності автора під час оцінки робіт учаснику в момент реєстрації присвоюється індивідуальний код, яким позначатимуть його твори. Фонд просить не підписувати твори ані прізвищем, ані творчим псевдонімом.

Конкурсні роботи потрібно надіслати до 30 липня.

Учасників поінформують про попередні результати засідань журі у другій половині вересня. Вручення нагород відбудеться 20 жовтня під час поетичного вечора, який пройде разом із концертом із нагоди другої річниці заснування фонду «Імпульс розвитку».

Проект фінансує фонд «PZU».

Більше інформації (зокрема регламент конкурсу і формуляр заявки) можна знайти на сайті: [www.inkubatorwolontariatu.pl/zainspirowani](http://www.inkubatorwolontariatu.pl/zainspirowani) або на fb: [www.facebook.com/impulsrozwoju](https://www.facebook.com/impulsrozwoju)

Джерело: [inkubatorwolontariatu.pl](http://inkubatorwolontariatu.pl)

## Szkolenia dla nauczycieli

Fundacja Wolność i Demokracja zaprasza nauczycieli przedmiotów ojczyznych z Ukrainy do udziału w szkoleniach z zakresu doskonalenia zawodowego i językowego.



## Тренінги для вчителів

Фонд «Свобода і демократія» запрошує вчителів польських шкіл з України на тренінги, що передбачають професійне вдосконалення та покращення знання мови.

У szkoleniach mogą wziąć udział dyrektorzy i nauczyciele szkół z polskim językiem nauczania, szkół sobotnio-niedzielnych i innych punktów nauczania.

Głównym celem tego przedsięwzięcia jest podniesienie wiedzy i umiejętności nauczycieli w zakresie przedmiotowym, metodycznym oraz psychologii rozwoju dziecka.

Szkolenia odbędą się w następujących terminach:

- 27–28 sierpnia 2018 r. w Winnicy;
- w październiku 2018 r. w Chmielnickim.

Formularz zgłoszeniowy można pobrać na stronie [wid.org.pl](http://wid.org.pl). Należy go przesłać na adres: [fundacja@wid.org.pl](mailto:fundacja@wid.org.pl) do 30 lipca 2018 r.

У тренінгах можуть взяти участь директори і вчителі навчальних закладів із польською мовою навчання, суботньо-недільних шкіл та пунктів навчання.

Головна мета цих заходів – покращення рівня знань та вмінь учителів із предмету, вивчення методик та психології розвитку дитини.

Тренінги відбудуться:

- 27–28 серпня 2018 р. у Вінниці;
- у жовтні 2018 р. у Хмельницьку.

Реєстраційну анкету можна завантажити на сайті: [wid.org.pl](http://wid.org.pl). Її потрібно надіслати до 30 липня 2018 р. на адресу: [fundacja@wid.org.pl](mailto:fundacja@wid.org.pl).

Źródło: [wid.org.pl](http://wid.org.pl)

Джерело: [wid.org.pl](http://wid.org.pl)